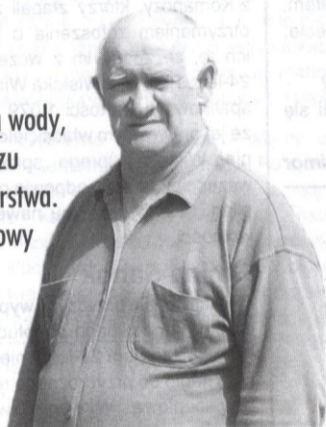


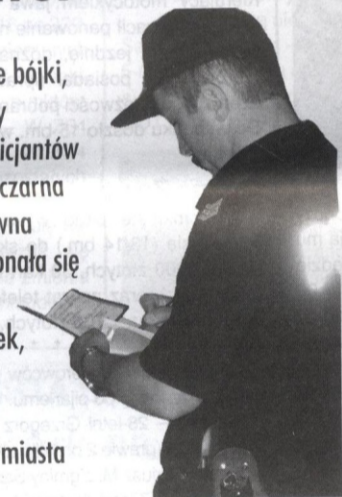
Jak deszcz, to trwoga

W Porażu dość już mają wody, która po każdym deszczu zalewa domy i gospodarstwa. Problem rozwiązałby nowy przepust pod drogą i regularne czyszczenie przydrożnych rowów



Nocny patrol

Burdy domowe, uliczne bójki, awanturujący się pijacy to chleb powszedni policjantów z prewencji. Po prostu czarna robota – mało efektowna i niewdzięczna. Przekonała się o tym jedna z naszych redakcyjnych koleżanek, która towarzyszyła sanockim policjantom podczas patrolowania miasta



Nie mają dachu nad głową

Lokatorzy prywatnej kamienicy przy ul. Sobieskiego 12 przez wiele lat ze stoickim spokojem znosili wszelkie niewygody. Są już jednak u kresu wytrzymałości. Czekają ich eksmisja. Czy wylądają na bruku?



Tyskie Niebiesiady

W najbliższy czwartek (27 bm.) od godz. 14.00 na parking przed halą Arena rozpocznie się piknik Browarów Tyskie. Organizatorzy, którzy wybrali Sanok na jeden z przystanków letniej trasy promocyjnej, zachęcają do udziału wszystkich mieszkańców. W programie muzyka na żywo, liczne konkursy i niespodzianki, zabawy rekreacyjne - wszystko, oczywiście, przy kuflu piwa.

**Dodaj firmę w Internecie
jedną ceną w dwóch portalach**
www.esanok.pl
www.podkarpacie24.pl
Szczegóły w internecie lub 013 46 44 338

Zastraszani i maltretowani Polacy pracowali w nieludzkich warunkach

5 Niewolnicy za jedno euro

Informacja ta obiegła już cały niemal świat – w nocy z poniedziałku na wtorek wspólna akcja polskich policjantów i włoskich karabinierów doprowadziła do uwolnienia 119 Polaków zmuszanych do niewolniczej pracy na plantacjach w rejonie Bari i Foggi na południu Włoch. W obu krajach zatrzymano 25 osób (werbowników, przewoźników, właścicieli „obozów pracy”, strażników), podejrzanych o udział w zorganizowanej grupie przestępczej handlującej ludźmi. Wśród dziesięciu przestępców aresztowanych w kraju – w ich ujęciu pomagali funkcjonariusze Karpackiego Oddziału Straży Granicznej – sześciu jest mieszkańcami Podkarpacia, z czego dwoje mieszka w Krośnie. Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że liczba zmuszanych do niewolniczej pracy Polaków może przekroczyć grubo ponad tysiąc. W gronie tym nie brak także mieszkańców Sanoka i okolicznych miejscowości.

Działający w Polsce gangsterzy werbowali za pośrednictwem ogłoszeń – najczęściej w prasie lokalnej – chętnych do prac sezonowych przy uprawie owoców i warzyw. Obiecywali zarobki 5-6 euro za godzinę. Zatańczenie pracy kosztowało zwerbowanego od 500 do 900 złotych. Dodatkowo musiał on też pokryć koszty podróży. Na miejscu okazywało się, że

robotników kwaterowano w barakach, w skandalicznych warunkach

– spali często na gołej ziemi, a do jedzenia, za które musieli płacić podobnie jak za nocleg, dostawali tylko chleb i wodę. Rzeczywiste zarobki wynosiły 1 euro za godzinę. W ten sposób szybko wpadali w celowo nakręcaną spiralę fikcyjnych długów u przestępców, którzy zastraszali swe ofiary.

Robotników pilnowali uzbrojeni strażnicy – włoscy, ukraińscy i polscy – którzy nazywali siebie kapo. Wszelki opór tłumiono biciem, szcuciem psami i groźbami bronią.



Na wniosek prokuratury krakowskiej sąd aresztował tymczasowo na trzy miesiące całą dziesiątkę przestępców zatrzymanych w Polsce przez policjantów i funkcjonariuszy Karpackiego Oddziału Straży Granicznej.

Udokumentowano przypadki zmuszania do prostytucji, gwałtów, bicia metalowymi prętami

osób sprzeciwiających się terrorowi. Kilku więzionych nie wytrzymało psychicznie i popełniło samobójstwo. Policja podejrzewa, że mogło też dochodzić do zgwałtów z wycieńczenia i zabójstw.

Ustalono, iż proceder handlu ludźmi trwał co najmniej dwa lata. Tzw. lustrzane śledztwo, prowadzone jednocześnie w Polsce i we Włoszech, wszczęte pod koniec zeszłego roku, po licznych sygnałach docierających do polskich placówek dyplomatycznych, organów ścigania oraz publikacjach mediów.

Siatkę przestępców rozpracowywano przez kilka miesięcy przy wsparciu Interpolu i Europolu.

O nieludzkich warunkach życia i niewolniczej pracy Polaków na plantacjach w rejonie Foggi pi-

saliśmy także na łamach TS. I to już w 2002 roku. Wówczas do naszej redakcji zaczęli zgłaszać się mieszkańcy Sanoka i okolic, którzy zostali oszukani w podobny sposób (patrz teksty: *Deportacja, Biali Murzyni, Galernik* – sierpień 2002), m.in. przez Małgorzatę Kasińską, właścicielkę firmy Pegaz z Krosna. Procederem tym trudniła się też jedna z mieszkanek Sanoka. Część pokrzywdzonych zgłosiła się wówczas na policję, ale nie wszyscy.

Tym razem istnieje duża szansa na znalezienie i ukaranie sprawców

Apelujemy więc do wszystkich, którzy zetknęli się osobiście z handlem ludźmi, bądź czują się ofiarami podobnych przestępstw, o kontakt z policją, prokuraturą lub strażą graniczną. Dla ofiar i świadków (na plantacjach w rejonie Foggi i Bari) uruchomiono specjalny numer telefonu w KWP w Krakowie (w godz. 8-16) – (012) 615-22-22.

Joanna Kozimor

Ubezważnolniona staruszka i jej „szambo przez okno”

Nikt nic nie może...

Sprawa to ponoć trudna, zdaniem niektórych nawet delikatna. Brzmi to jak jawna kpina, bo delikatną nazwać można woń fiołków, a tu zapach jest zgoła odmienny. Wracamy do tematu uciążliwej sąsiadki, która uprzykrza życie mieszkańcom budynku przy ul. Mickiewicza 20. Choć od naszej pierwszej publikacji minęło prawie dwa miesiące (nr 21 z 26 maja), kobieta nadal wylewa fekalia przez okno. Podobno nic się nie da w tej sytuacji zrobić.

Maria Bieda, która w maju zainteresowała nas tematem, niedawno znów pojawiła się w redakcji. – Nie mam już sił. Liczyłam, że po pierwszym artykule odpowiednie instancje zaczną skutecznie interweniować, tymczasem jest, jak było. Nadal wylewa nocnik przez okno, choć może teraz robi to nieco dyskretniej – wcześniej rano i wieczorem. Może przez to, że w lecie, gdy jest gorąco, sąsiedzi bardziej zwracają jej uwagę – nieraz słyszę, jak ktoś na nią krzyczy. Co nie zmienia faktu, że nadal nawozi trawnik za blokiem.

Ubezważnolniona kobieta wylewa fekalia przez okno, choć prawdopodobnie kanalizację ma sprawną. Uważa się za właścicielkę budynku, bywa agresywna w stosunku do sąsiadów. Wszystko to świadczy o jej niepczytalności, jednak nadal nie

udało się jej zamknąć w zakładzie zamkniętym. – Dziwi mnie bierna postawa prokuratury, która nie wydaje nakazu wejścia do jej mieszkania i nie chce uznać za niebezpieczną dla otoczenia. Przypomnę tylko, że zdarzało się jej atakować sąsiadów i masakrować siekierą ich drzwi – mówi Eugeniusz Czerepaniak, sąsiad ubezważnolnionej kobiety.

Wróćmy jednak do wątku „fekalnego”, bo aż wierzyc się nie chce, że takie rzeczy mogą mieć miejsce w XXI wieku, w centrum 40-tysięcznego miasta. A jednak. Gdzie się nie zwrócić, wszyscy „rozkładają ręce”. Choć Maria Bieda twierdzi, że już wcześniej informowała Sanepid, powiatowy inspektor sanitarny Stanisław Kwolek sprawy nie zna. – Za czystość wokół budynku odpowiada jego zarządca – dodaje lakonicznie. Także Policja, Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa i Prokuratura Rejonowa nie wiedzą, jak sprawę ugryźć. Ponoć przeszkadzają paragrafy i przepisy, innymi słowy brakuje instrumentów prawnych, by ubezważnolnioną staruszkę doprowadzić do porządku. A może brakuje odpowiedniej współpracy?

Aż klawiatura świerbi, by napisać, że to psychologia w najlepszym wydaniu. Ale być może tak paradoksalne sytuacje są po prostu znakiem naszych czasów? Opinie na stronie 3. **Bartosz Błażewicz**

VIDOK®
OKNA I DRZWI

OKNA DRZWI
DREWNO-PCV-ALUMINIUM

GRATIS!
Ciepła szyba
U ≤ 1,0

Sprawdź pozostałe promocje cenowe!

Sanok, ul. Jagiellońska 16, tel./fax 013/ 464 03 38
USTRZYKI DLN., ul. 29 Listopada 2, tel. /013/ 461 46 74
BRZOZÓW, ul. Kościuszkowski 25, tel./fax /013/ 434 30 15

www.vidok.com biuro@vidok.com

*** To twoja pierwsza wizyta w Polsce?**

– Pierwsza. Chciałem wyjechać na wakacyjny staż za granicę, żeby podszkolić język angielski.

*** Do Polski?! Lepiej byłoby chyba do Anglii...**

– Tam nic nie znalazłem, a mój ojciec pracuje z Polakiem, który jest sanoczaninem. Jego żona uczy w tu-tejszej szkole języka angielskiego. Pomyślałem, że to też dobre rozwiązanie. I tak trafiłem do Sanoka.

*** Nie bałeś się stereotypu polskiej prowincji?**

– Jedną z moich koleżanek dziwiła się, że jadę w takie miejsce. Mówiła, że to strasznie daleko i że panuje tu duże zacofanie.

*** Potwierdzasz jej opinię?**

– Absolutnie nie. Tu jest Europa. Sanok jest piękny i niczym nie różni się od miasta, w którym mieszkam. Może tylko tym, że o ósmej wieczorem zamiera tu życie, a u nas dopiero się zaczyna.

*** A co myślisz o Polakach?**

– Są bardzo sympatyczni i otwarci. Także życzliwi. Francuzi – wręcz przeciwnie.

Francuz na stażu w Sanoku

Podoba mi się u was

Damien Ferrari ma 24 lata i jest Francuzem. Studiuje informatykę w wyższej szkole inżynierskiej w Lyonie. Do Sanoka przyjechał na dwumiesięczny staż w Urzędzie Miasta. Zajmuje się tłumaczeniem miejskiej strony internetowej z jęz. angielskiego na francuski, projektuje też stronę dla Regionalnej Izby Gospodarczej.



Damien Ferrari wraz z Beatą Kabałą – tłumaczką.

*** Nie masz kłopotów z porozumiewaniem się?**

– To jest dla mnie duży problem, bo nie znam języka polskiego, a po francusku nikt nie rozumie. Próbuje więc mówić po angielsku.

*** Co robisz w wolnym czasie – nie dopada cię nuda?**

– Nie. Sporo zwiedzam, spaceruję, jeżdżę też z Beatą na rowerowe wycieczki po okolicy. Telewizji nie oglądam – tam gdzie mieszkam, mam tylko dwa programy.

*** Francuzi są smakoszami, a co powiesz o polskiej kuchni – smakują ci nasze potrawy?**

– Część posiłków przyrządzam sobie sam, chodzę też do restauracji. Najbardziej lubię pierogi, dobre są też sałatki.

*** Francja słynie również z mody i urodziwych kobiet – jak na tym tle wypadają sanoczanek?**

– Jeszcze we Francji słyszałem, że Polki są najładniejsze na świecie. I potwierdzam to.

*** Nie żałujesz, że tu przyjechałeś?**

– Wręcz przeciwnie. Bardzo mi się u was podoba.

Joanna Kozimor

Gmina Sanok z coraz większym powodzeniem sięga po unijne fundusze. Dzięki nim rozpoczyna realizację dwóch projektów dających szansę na ożywienie lokalnego rynku pracy.

Otwarcie na współpracę z innymi

Sięgają po dotacje

Pierwszy jest odpowiedź na konkurs ogłoszony przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej. Obejmuje 40-osobową grupę uczniów ostatnich klas szkół ponadgimnazjalnych, wywodzących się ze środowisk zagrożonych wykluczeniem społecznym. W trakcie zajęć prowadzonych przez psychologa i doradcę zawodowego młodzież uczy się będzie technik skutecznej autoprezentacji, jak również definiowania własnych problemów wpływających na poziom indywidualnej samooceny. Dodatkowo kursanci zostaną objęci szkoleniami z języka angielskiego oraz informatyki. Zdobytą przez nich wiedzę zweryfikuje egzamin końcowy, a całość zakończy staż w lokalnych przedsiębiorstwach.

Na realizację tych działań gmina otrzymała dotację w wysokości prawie 350 tys. złotych.

Drugi projekt realizowany we współpracy z Wojewódzkim Urzędem Pracy w Rzeszowie w ramach ZPORR-EFS ma na celu stworzenie warunków ułatwiających osobom zatrudnionym w rolnictwie znalezienie pracy poza sektorem rolnym. W praktyce polegać to będzie na organizacji kursów prawa jazdy kat. C i D dla 20 mieszkańców gminy. Po zakończeniu szkoleń i zdaniu egzaminów uzyskają oni kwalifikację kierowcy samochodu ciężarowego i autobusu. Na ten cel przyznano samorządowi 111 tys. złotych.

/jot/

Przedłużony termin składania wniosków

Praca w policji

Trwa nabór do podkarpackiej policji. Do końca roku zatrudnienie ma szansę znaleźć tu 200 osób. Komendant główny przedłuża termin składania podań do 30 września (poprzedni upływał 31 lipca).

Codziennie o zasady naboru i służbę w policji pyta nawet kilkadziesiąt osób. Od chwili ogłoszenia przyjęć w marcu br. podania złożyło ponad 2 tysiące kandydatów. Wymagania są jednak tak duże, że niewielu z nich przechodzi przez selekcyjne sito. Połowa wykusza się na sprawdzanie z wiedzy i teście sprawnościowym. Kolejni odpadają na testach psychologicznych i rozmowach kwalifikacyjnych.

O pracę w policji może starać się obywatel polski o nieposzlakowanej opinii, niekarany i korzystający z pełni z praw publicznych, posiadający co najmniej średnie wykształcenie oraz fizyczną i psychiczną zdolność do pracy w formacjach uzbrojonych. Mężczyźni mu-

szą mieć uregulowany stosunek do służby wojskowej.

Podania, wraz z kwestionariuszem osobowym, odręcznie napisanym życiorysem, kserokopią dokumentu potwierdzającego posiadane wykształcenie (oryginał do wglądu) oraz zaświadczeniem o niekaralności należy składać w Zespole ds. Doboru Wydziału Kadry i Szkolenia KWP w Rzeszowie z siedzibą w Oddziale Prewencji Policji w Zaczerniu k. Rzeszowa (w każdy poniedziałek i wtorek, w godz. 8.00-14.00). Szczegółowe informacje w dostępnym w każdej jednostce Informatorze dla kandydatów do służby w policji oraz na stronach: www.policja.pl i www.podkarpacka.policja.gov.pl.

/joko/



Podinsp. Wiesław Dybaś, rzecznik prasowy KWP w Rzeszowie: – Na całej ścianie wschodniej, gdzie panuje duże bezrobocie, nie ma praktycznie problemów z naborem kandydatów. Na Podkarpaciu o jedno miejsce ubiega się aż 10 osób. Znacznie gorzej jest w innych województwach, zwłaszcza w Warszawie. Tam każdy, kto przejdzie testy podstawowe, może liczyć na zatrudnienie.

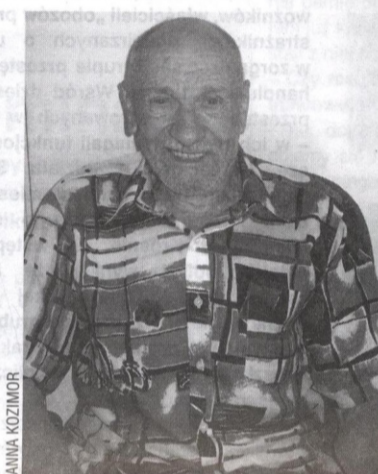
Zasłużony jubilat

Mieszkał w Sanoku przez dwa-nastę lat – od 1964 do 1976 roku. Wybudował wyciąg narciarski na Górze Parkowej, wymienił ogrodzenie stadionu, wraz z inż. Józefem Baszakiem kładł podwaliny pod sztuczne lodowisko i oba sanockie baseny.

Wyrzucony z pracy w 1972 roku, pracował w Stomilu jako sekretarz zarządu klubu Sanoczanek. Od 1976 roku zatrudniony w Krośnie w Funduszu Turystyki i Wypoczynku, nie zapomniał o Sanoku – pisał założenia projektowe Ślizgawki okrężnej, czyli dzisiejszego toru lodowego. Był członkiem Koła Przewodników PTTK, który tysiącom turystów pokazywał piękno Ziemi Sanockiej, Beskidu Niskiego i Bieszczadów.



Józef Baszak: – Był to człowiek oddany dwóm pasjom: zarządzaniu sportem i tworzeniu warunków do jego uprawiania. Jako szef Powiatowego Zarządu Sportu i Turystyki pełnił zarówno rolę inwestora, jak i zarządcy. Ma ogromny wkład w powstanie i rozwój większości obiektów sportowych Sanoka. Cieszę się ogromnie, że doczekał tak wspaniałego jubileuszu.



O kim mowa? O Zbigniewie Staruchowiczu, który 2 sierpnia br. kończy 80 lat. Z tej okazji najbliżsi organizują mu spotkanie z przyjaciółmi, które odbędzie się w Zarszynie 29 lipca o godz. 17.00 w domu i ogrodzie jubilata. Tym, którzy chcieliby na nie przybyć, podajemy adres: Zarszyn 45 (parking przed minisamem). Dla tych, którzy chcieliby złożyć życzenia telefonicznie – numer telefonu: (013) 467-12-06.

/j/

Ostrożnie z kąpielą

W pięciu z trzydziestu jeden sprawdzonych przez Sanepid podkarpackich akwenach woda nie nadaje się do kąpeli. Tak wynika z najnowszego, opublikowanego przed kilkoma dniami raportu inspekcji sanitarnej.

Specjaliści odradzają wchodzenie do Sanu m.in. w Sanoku przy ul. Okrzei, gdzie wykryto przekroczenie dopuszczalnej ilości bakterii typu coli. Kąpiel w tym miejscu może spowodować problemy zdrowotne – na przykład choroby skóry, a w przypadku wypicia wody – dolegliwości żołądkowe.

/k/

Przed wyjazdem do krajów UE

W kolejce po EKUZ

Osoby, które zamierzają spędzić urlop w którymś z krajów Unii, powinny pamiętać o zaopatrzeniu się w Europejską Kartę Ubezpieczenia Zdrowotnego. Aby uniknąć niepotrzebnych nerwów, wniosek o jej wydanie należy złożyć co najmniej kilka dni przed wyjazdem.

Sezon wakacyjny i rosnąca liczba wyjazdów zagranicznych sprawiły, że coraz więcej osób ubiega się o EKUZ. Podkarpacki Oddział Wojewódzki NFZ wydaje dziennie 600 takich kart. Aby ją otrzymać, należy złożyć wniosek w oddziale wojewódzkim lub punktach informacyjnych NFZ (w Sanoku mieści się on przy ul. Jana Pawła II 38, tel./fax (013) 464-12-15). Tam też otrzymamy formularz (można go pobrać również ze strony internetowej www.nfz.gov.pl/ue), który po wy-

pełnieniu wraz z załącznikami należy dostarczyć do Funduszu osobiście, pocztą lub faksem. Do wniosku powinien być dołączony dokument potwierdzający bieżące odprowadzanie składek na ubezpieczenie zdrowotne w NFZ.

Karta wydawana jest w dniu zgłoszenia, ale ze względu na dużą liczbę chętnych, czas oczekiwania może wynieść nawet kilka godzin. Można ją odebrać osobiście, za pośrednictwem poczty lub upoważnionej osoby.

/joko/

Z POLICJI

Sanok

* Na ul. Lipińskiego doszło (11 bm.) do karambolu, w którym uczestniczyły trzy pojazdy. Kierowca volkswagena passata najechał na tył stojącego w korku forda fiesta, a ten uderzył w stojącego przed nim volkswagena golfa. W wyniku zderzenia do szpitala trafili: pasażerka forda, która doznała urazu głowy, klatki piersiowej i brzucha, oraz pasażer passata, u którego stwierdzono uraz głowy. Wszyscy uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi.

* Gaśnica o wartości 30 złotych padła łupem złodzieja, który włamał się (13/14 bm.) do fiata 126 p zaparkowanego przy Al. Wojska Polskiego.

* W nocy z 14 na 15 bm. doszło do kradzieży w Klubie Pani K. przy ul. Strzelców Podhalańskich. Przebywającemu w lokalu 19-latkowi z powiatu sanockiego skradziono portfel zawierający dowód osobisty, kartę bankomatową oraz 50 złotych.

Gmina Komańcza

* Po raz kolejny czujnością wykazali się policjanci z Komańczy, którzy złapali złodzieja jeszcze przed otrzymaniem zgłoszenia o kradzieży. Zaniepokoiło ich to, że znany im z wcześniejszych „grzeszków” 24-letni Piotr U. z Wisłoka Wielkiego sprzedaje pilarkę spalinową o wartości 1.079 złotych. Szybko ustalili, że jej prawowitym właścicielem jest 54-letni mieszkaniec Wisłoka, którego „sprzedawca” okradł trzy dni wcześniej. Piotr U. odpowie przed sądem za kradzież pilarki, za co grozi mu nawet do 5 lat pozbawienia wolności.

Gmina Sanok

* Policja ustaliła przyczyny wypadku, który miał miejsce 11 bm. w godzinach popołudniowych w Zabłotcach. Kierujący fordem 22-letni mieszkaniec Brzozowa zjechał nagle do przydrożnego rowu, uderzając w lampę oświetleniową. W wyniku wypadku obrażeń ciała w postaci zwichnięcia stawu biodrowego oraz ogólnych potłuczeń doznała pasażerka, 22-letnia mieszkanka Brzozowa.

Gmina Zagórz

* Tragicznie mogła się skończyć motocyklowa przejażdżka 17-letniego mieszkańca gminy Zagórz. Kierujący motocyklem jawa młody mężczyzna na łuku drogi stracił panowanie nad jednośladem i przewrócił się na jezdnię, doznając urazu kręgosłupa. Kierowca nie posiadał uprawnień. W celu sprawdzenia jego trzeźwości pobrano mu krew do badania. Do wypadku doszło 15 bm. w miejscowości Średnie Wielkie.

Gmina Zarszyn

* Niedomknięte okno wykorzystał złodziej, który zakradł się (13/14 bm.) do sklepu w Długiem, skąd skradł 1.000 złotych, 30 kart telefonicznych w cenie 5-50 złotych oraz aparat telefoniczny. Łączne straty oszacowano na 1.700 złotych.

Kolejnych kilku kierowców pożegnało się z uprawnieniami za jazdę po pijanemu. W ręce policji wpadli: na ul. Staszica – 28-letni Grzegorz D. z powiatu brzozowskiego, audi (prawie 2 promile alkoholu); na ul. Traugutta – 39-letni Dariusz M. z gminy Sanok, fiat (0,6); w Tyrawie Wołoskiej – 47-letni Andrzej A. z gminy Olśzanica, fiat (ponad 1,8); w Besku – 20-letni Roman W., fiat (ponad 1,5); rowerzyści: na ul. Lipińskiego – 32-letni Piotr K. (ponad 2,3); na ul. Robotniczej – 67-letni Jan Z. (1,5) i 31-letni Marian S. (1,8); w Pielni – 59-letni Marian S. z gminy Zarszyn (ponad 1); w Szczawnem – 37-letni Mieczysław W. (prawie 2,5); w Bukowsku – 29-letni Bogusław D. (ponad 2 promile).

...I STRAŻY GRANICZNEJ

* Funkcjonariusze Karpackiego Oddziału Straży Granicznej zatrzymali (13 bm.) w Zagórzu do kontroli drogowej fiata uno, kierowanego przez 19-letniego mieszkańca powiatu sanockiego. W samochodzie znaleźli 980 sztuk papierosów w paczkach i kilka butelek wódki z ukraińskimi znakami akcyzy skarbowej. Zatrzymany towar przekazano do Urzędu Celnego w Krośnie, wszczynając wobec sprawcy sprawę karno-skarbową.

* Tego samego dnia funkcjonariusze grupy mobilnej KOSG z Sanoka zatrzymali do kontroli drogowej w Lesku opla asconę, kierowanego przez 50-letniego mieszkańca Sanoka. W aucie ujawniono 1.780 sztuk papierosów oraz alkohol o wartości ok. 600 złotych. Towar trafił do sanockiego oddziału UC w Krośnie, a kierowca otrzymał mandat w wysokości 100 złotych.

TYGODNIK SANOCKI

http://www.tygodnik.esanok.pl/

e-mail: tygodnik@poczta.onet.pl

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”. Redaktor naczelny: Marian Struś. Redaguje zespół: Bartosz Białewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro. Redaktor techniczny: Łukasz Kowalczyk. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Joanna Kozimor. Przygotowanie wydania internetowego: Studio Internetowe – ezycie.pl.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-16.00 (w poniedziałki do godz. 16.30). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte stron maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na dyskietkach lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax 013 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 013 464 27 00. Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 013 464 02 21. Obróbka zdjęć: FOTOLAND, ul. Kościuszki 24.

Druk: mitei, Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. 017 852 13 62.

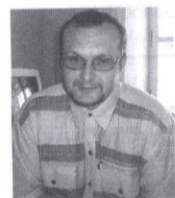
Nikt nic nie może...

Dokończenie ze str. 1



BARTOSZ BLAZEWICZ (2)

Andrzej Ostrowski, wiceprezes Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej: – Sąsiedzi twierdzą, że kobieta wylewa fekalia przez okno z powodu zepsutej kanalizacji, jednak nie ma technicznych oznak awarii. Jak mamy to sprawdzić, skoro nikogo nie wpuszcza do domu? A wtargnąć nie możemy. Zwracaliśmy się o nakaz prokuratorski, ale nam odmówiono. Mam wrażenie, że prokuratura zbyt zachowawczo zachowuje się w tej sprawie. Powinni wydać nakaz, weszlibyśmy do jej mieszkania, kanalizacja została sprawdzona i naprawiona, jeżeli rzeczywiście jest wadliwa. Myślę, że dla wszystkich najlepszym rozwiązaniem byłoby umieszczenie kobiety w zakładzie zamkniętym, co zresztą potwierdza diagnoza lekarza. A tak mężczy się i ona, i sąsiedzi. I nikt nie wie, jak wybrnąć z tej kłopotliwej sytuacji.



ARCHIWUM TS

Hubert Ohar z Prokuratury Rejonowej w Sanoku: – Sprawa tej pani była u nas rozpatrywana przed rokiem i zapadła decyzja o umieszczeniu jej w zakładzie zamkniętym. Niestety, obrońca zaskarżył decyzję do sądu okręgowego, który następnie ją uchylił. Nie można uznać, że jest to przestępstwo, że w tym przypadku występuje zagrożenie dla życia i zdrowia. Próbowaliśmy temat ugryźć od strony ustawy o ochronie zdrowia psychicznego, ale nic to nie dało. To, niestety, specyfika współczesnego prawa, że w niektórych przypadkach – pozornie prostych – mamy związane ręce. Policja powinna karać tę kobietę mandatami. Współczuję jej sąsiadom. Być może powinni ponownie zgłosić sprawę do prokuratury.



ARCHIWUM TS

Podkom. Katarzyna Wojtowicz: – Mamy ogromne trudności w nawiązaniu kontaktu z tą panią. Policjanci wielokrotnie próbowali dostać się do jej mieszkania, jednak zawsze interwencje te kończyły się lakoniczną rozmową przez zamknięte drzwi. Obecnie toczy się postępowanie w sprawie kradzieży kluczy jednemu z mieszkańców bloku, o co podejrzana jest właśnie ta kobieta. Musimy ją przesłuchać, ale obawiamy się, że tym razem również nie zechce nam otworzyć.

Do rodzinnego Sanoka zawitał ponownie Tadeusz Tarapacki, mieszkający od prawie 30 lat w USA dziennikarz polskiej rozgłośni radiowej w Filadelfii. I jak zawsze przywiózł ze sobą zyciowy uśmiech, niezwykłą pogodę ducha i pozdrowienia od Polonii amerykańskiej.

Dar polonusów

Ich wymierną formę stanowiło 1.700 dolarów zebranych przez Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej w Filadelfii i przekazanych – zgodnie z wolą ofiarodawców – jednej z bieszczadzkich szkół. Pieniądże trafiły do Publicznej Szkoły Podstawowej i Publicznego Gimnazjum Stowarzyszenia Przyjaciół Szkół Katolickich w Wistoku Wielkim.

Inicjatorem akcji był Stanisław Soja z SWAP, który za pośrednictwem pana Tadeusza zwrócił się do redakcji TS o pomoc w znalezieniu właściwej placówki. Zasięgnęliśmy języka u wójta gminy Komańcza, który wskazał szkołę w Wistoku Wielkim. Tak pieniądze trafiły do działającej tu albertyńskiej kuchni, która od kilku lat wydaje wszystkim dzieciom bezpłatne obiady.

Pan Tadeusz odwiedził szkołę w dniu zakończenia roku szkolnego. – Podejmowano mnie niezwykle serdecznie. Jestem przekonany, że pieniądze trafiły do właściwej placówki. Spróbuję pomóc tym dzieciom, organizując dla nich dodatkowo paczki z odzieżą. Mam nadzieję, że owocna okaże się również współpraca nawiązana z polską szkołą w Filadelfii.

Sygnaty Czytelników

Drogowy ping-pong

– Mieszkam tuż przy ul. F. Gieli w centrum naszego miasta, a mam wrażenie, że nikt już o tej uliczce nie pamięta. Po jej obu stronach stoją znaki, mówiące o zakazie zatrzymywania się. Mimo tego, kierowcy nic sobie z tych ograniczeń nie robią. Parkują nagminnie na wąskich chodnikach, przez co piesi muszą wędrować środkiem ulicy. Sytuacja ta powoduje niebezpieczeństwo. Tylko czekać, aż dojdzie do tragedii. Byłam świadkiem, jak matka z wózkem próbowała przecisnąć się chodnikiem między samochodami, bojąc się iść środkiem jezdni. W pewnym momencie wózek wywrócił się na krawężniku. Na szczęście nic się nie stało. Próbowałam kiedyś interweniować na policji. Rzeczywiście patrol przyjechał, samochody się rozjechały. Ale już na drugi dzień wszystko wróciło do pierwotnego stanu – informuje jedna z czytelniczek.



MACIEJ ADAMIAK

O wyjaśnienie poprosiliśmy podkom. Katarzynę Wojtowicz, oficera prasowego KPP: – Takich niewłaściwych punktów jest w naszym mieście kilka, więc sprawa jest nam znana. Podobnych problemów przysparza nam choćby plac św. Michała. Rzeczywiście zachowanie kierowców jest mało poważne i bardzo utrudnia poruszanie się pieszym. Mogę zapewnić, że z naszej strony zrobimy wszystko, aby usprawnić komunikację na tym odcinku. Warto też się zastanowić nad ustawieniem pionowych słupków uniemożliwiających parkowanie w tym miejscu. To jednak nie leży już w naszej gestii.

– Podobnych problemów z nieprzebraniem znaków mamy mnóstwo, musieliśmy więc „zastłupować” całe centrum. Do naszych obowiązków należy ustalenie zasad ruchu drogowego. Skoro postawiliśmy tam znaki i określiliśmy, jak kierowcy mają się w tym miejscu zachować, to nasza rola tutaj się kończy. Egzekwowaniem tych przepisów powinny zająć się służby mundurowe – ripostuje Zenon Stryjak, nacelnik wydziału rozwoju, komunikacji, transportu i dróg Starostwa Powiatowego.

(ma)

Od redakcji: Proponujemy zacząć dyscyplinować kierowców, którzy ośmieleni bezkarnością ignorują znaki drogowe. Dotyczy to wielu miejsc w centrum miasta, nie tylko ul. F. Gieli. Stanowcze sięganie do kieszeni tych, którzy lekceważą sobie wszystko i wszystkich, powinno szybko zaprowadzić ład i porządek.

Informacja czy dez-?

Uwagę wielu osób zwraca tablica informacyjna, umieszczona na budynku naprzeciwko Hotelu Jagiellońskiego. Wskazuje kierunek do Kauflandu, oddalonego jakoby o 4500 metrów. Podana odległość niemal automatycznie musi zaskoczyć każdego, kto choćby pobieżnie zna Sanok. Bo przecież nawet szybka wizualizacja dystansu wystarczy, by nabrać pewności, że w istocie jest znacznie bliżej: do skrzyżowania Jagiellońskiej z Podgórzem będzie ze 100 metrów, Podgórze to na pewno mniej niż kilometr, jeszcze kilkadziesiąt metrów do samego Kauflandu. Potwierdziła to „ekspertyza” wykonana za pomocą samochodu cinquecento – okazało się, że od znaku do Kauflandu jest półtora kilometra.



BARTOSZ BLAZEWICZ

Choć sprawa jest w sumie błaża, mnożą się pytania. Przede wszystkim: kto dokonywał pomiaru i czy tablica miała być umieszczona właśnie w tym miejscu? Paweł Antosz z Kauflandu, zastępujący przebywającego na zwolnieniu dyrektora placówki, nie potrafił udzielić odpowiedzi. Czekamy zatem na powrót dyrektora i rozwianie wątpliwości. (b)

Najlepiej poradzi sobie absolwenci liceów ogólnokształcących, znacznie gorzej – techników i liceów profilowanych. Nie inaczej było w Sanoku.

Po maturze

Jedyną szkołą, w której zdali wszyscy, okazało się I LO, gdzie do matury przystąpiło 239 uczniów. W „dwójce” pomyślnie przeszło egzaminu 216 na 222. Dyrektor Marek Cycoń: – Poziom tych 6 osób, które nie zdały, był wysoki. Zabrakło im dosłownie 1-2 punktów. Uważam, że to wynik stresu. – W ZS1 na 127 maturzystów zdało 116. W ZS4 – 3/4 ze 129. Wyników z pozostałych szkół nie udało się nam uzyskać.

Dla sporej grupy tych, którym się nie powiodło, zbawcza może okazać się amnestia ministra Giertycha. Nie zmienia to jednak faktu, że są to ofiary nieudolnie przeprowadzonej reformy oświaty. /k/

Wakacje z PTTK

Niedziela za miastem

W każdą niedzielę wakacji (lipiec-sierpień) PTTK zaprasza wszystkich mieszkańców oraz urlopowych przybyszów na wycieczki i spacer rodzinne z przewodnikiem po najpiękniejszych okolicach Sanoka. Skorzysta z nich mogą zarówno amatorzy pieszych wędrówek, jak i miłośnicy dwóch kółek. Udział jest bezpłatny – uczestnicy pokrywają tylko niewielkie koszty przejazdu oraz ubezpieczenia.

W najbliższą niedzielę (23 bm.) organizatorzy proponują wycieczkę pieszą na trasie Sanok – Mrzygłód – Tyrawa Solna – Góra Moczarki – Liszna – Sanok. Czas przejazdu 5-6 godzin. Zbiórka na Dworcu PKS o godz. 7.30 (stanowisko nr 6), wyjazd do Mrzygłodu autobusem PKS o godz. 7.40 (cena biletu 4,4 zł). Za wycieczkę można zdobyć 11 pkt. GOT. Uczestnicy ubezpieczają się we własnym zakresie. //



ARCHIWUM PRYWATNE

Wojciech Wesołkin, przewodnik: – Na trasie obejrzymy małomiasteczkową zabudowę Mrzygłodu, cerkiew w Tyrawie Solnej, ze szczytu Moczarki (584 m) podziwiać będziemy wspaniałą panoramę Gór Stonnych i Pogórza Dynowskiego, po czym zejdziemy do wsi Liszna i przez Podgaje wrócimy do Sanoka. Serdecznie zapraszam.

BURMISTRZ MIASTA SANOKA ZAPRASZA NA

„III Jarmark na Deptaku”

NIEDZIELA – 23 lipca 2006 roku

– na sanockim deptaku – ulica 3 Maja i na Rynku
początek ok. godz. 10.00, zakończenie ok. godz. 22.00

W programie:

- pokazy rękodzieła i jadła regionalnego oraz sztuki ludowej z możliwością zakupu bezpośrednio u wystawców,
- okazja do dobrej zabawy dla dzieci na rynku – dmuchane zjeżdżalnie, samochodziki, trampoliny itp.
- zjazdy na linie w godz. 14.00-19.00

Na scenie KONCERTY: od 14.00 do 21.30

Wystąpią zespoły:

- 14.00-14.25 „FLAMENCO” – dziecięca grupa Formacji Tańca Towarzystwa z Sanockiego Domu Kultury
- 14.30-15.20 „KREMENAROS” – zespół z Zagórza grający muzykę folkloru lemńskiego
- 15.25-16.00 „Kapela Staśka Derenia” – kapela podwórkowa ze Srogowa
- 16.00-16.50 „KAMRATY” – kapela ludowa z Gminnego Ośrodka Kultury w Sanoku
- 16.55-17.50 „Kapela Staśka Derenia” – kapela podwórkowa
- 17.55-18.50 „KAMRATY” – kapela ludowa z Gminnego Ośrodka Kultury w Sanoku
- 18.55-19.50 „WA-DA-DA” – zespół folkowy z Rzeszowa
- gwiazdą wieczoru będzie
- 20.00-21.30 „STONEHENGE” – grupa folkowa grająca celtycką muzykę etniczną

Impreza współfinansowana ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego
Program sąsiedztwa POLSKA-BIAŁORUŚ-UKRAINA – INTERREG III A TACIS CBC
– mikroprojekt lokalny: „Polska – Ukraina bez granic i stereotypów”

Przydatny, choć nie bez wad

Mieszkańcy Posady z radością przyjęli remont łącznika drogowego pomiędzy ul. Stróżowską a Rzemieślniczą. Z niecierpliwością oczekują też na jego przedłużenie do ul. Robotniczej.



ARCHIWUM W. WINNIKA

– Łącznik jest bardzo przydatny, pomimo pewnych wad. Mam na myśli wąski odcinek od strony mostka na potoku – nieco poszerzony w wyniku remontu – oraz ostry zakręt pod kątem 90 stopni, którego nie udało się złagodzić z uwagi na sprzeciw właściciela sąsiadującego garażu. Zakręt ten to swoiste kuriozum, warte pokazania turystom jako ciekawostka kulturowa – stwierdza Wojciech Winnik. /k/

Radio Bieszczady
www.radiobieszczady.pl
Sanok, ul. G. Zapolskiej, tel. 013 4 000 000

Studia: I i II stopnia, jednolite magisterskie, podyplomowe

- ADMINISTRACJA
- DZIENNIKARSTWO I KOMUNIKACJA SPOŁECZNA
- GRAFIKA KOMPUTEROWA W MEDIACH
- EKONOMIA
- BIZNES MIĘDZYNARODOWY
- EUROPEISTYKA
- INFORMATYKA
- INFORMATYKA I EKONOMETRIA
- PROGRAMOWANIE
- POLITOLOGIA
- TURYSTYKA I REKREACJA
- ZDROWIE PUBLICZNE
- ZARZĄDZANIE ZDROWYM STYLEM ŻYCIA (WELLNESS)

WYŻSZA SZKOŁA INFORMATYKI I ZARZĄDZANIA
z siedzibą w Rzeszowie

NOWOŚCI

- TOP PROGRAMMERS – bezpłatna, elitarna ścieżka kształcenia w ramach specjalności Programowanie. Dla absolwentów – gwarantowane oferty pracy z początkową płacą min. 3000 zł!
- SYSTEM BEZPŁATNYCH MIEJSC – 750 stypendiów pokrywających 100% i 50% czesnego już od pierwszego semestru studiów!
- PUNKT REKRUTACYJNY W TWOIM MIEŚCIE

WSiZ, ul. Sucharskiego 2, 35-225 Rzeszów
tel. (017) 866 11 88, 866 11 99
fax (017) 866 12 29
e-mail: rekrutacja@wsiz.rzeszow.pl

Sanok
ILO im. KEN, ul. Zagrody 1
tel./fax (013) 463 25 07

www.wsiz.rzeszow.pl

* Jak to się stało, że już przed dziewięcioma laty, będąc uznaną malarką, zebrałaś materiał na tomik poetycki?

– Szczerze mówiąc, nie wiem, jak do tego doszło. W pewnym momencie po prostu przestałam malować, nie potrafiłam tego robić, i znalazłam się w straszliwej pustce. Jednocześnie szukałam jakiejś możliwości wypowiedzenia się – pojawiło się pisanie.

* Pisanie do szuflady?

– Nie wierzę w deklaracje, że wystarczy pisać i gromadzić to wszystko gdzieś na dnie szuflady. Pisanie wypływa z potrzeby dialogu, dotyczy to wszelkiej działalności twórczej, także malarstwa.

* Znamy się i wiem, że po wielokroć musisz się upewnić, zanim uwierzysz, że to, co robisz, jest dobre.

– Przez długi czas nikomu nie pokazywałam tych swoich wierszy. Pierwszymi życzliwymi recenzentami byli Janusz Szuber i Janek Skoczyski. Ostatecznie o tym, że tomik nadaje się do druku i dystrybucji, zdecydował profesor

* Skoro mówisz o wierze – zapytam, czy zgadzasz się z Jackiem Mączką, który zasugerował, że w swoich wierszach odwracasz się od Boga?

– Mam świadomość, że świat jest straszny, a ludzie nawet z najgorszych doświadczeń nie potrafią wyciągnąć należytych wniosków, gotowi wciąż powielać błędy. Zwątpienie w jakiś odwieczny ład jest częścią naszego życia, jednak jeżeli całkiem utracimy wiarę, to co nam zostanie? Przerazenie i pustka.

* W swoich wierszach zwracasz się raczej ku przeszłości.

– Próbuję odtworzyć klimat dawnej Galicji. Wyobrażam sobie konkretne miejsca i zaludniam je postaciami z minionego czasu. Przeszłość ma w sobie zazwyczaj coś niedopowiedzianego i to „coś” stanowi doskonałą żywkę dla wyobraźni. Urodziłam się po wojnie, ale – dzięki przekazom rodzinnym – dziwnym trafem tkwi we mnie głęboko przedwojenny duch galicyjski.

TO LUBIĘ...

– rozmowa z Barbarą Bandurką, malarką, autorką tomiku poezji „Zieleń Veronese'a” (na zdjęciu pierwsza z lewej wraz z autorką oraz Januszem Szubrem)



Uniwersytetu Jagiellońskiego Wojciech Ligęza. * Tak przed dziewięcioma laty jak i teraz wydawcą Twoich tomików było Muzeum Historyczne.

– Szczęśliwie instytucja, z którą od lat jestem związana zawodowo, ma takie możliwości, a dyrektorowi Banachowi warto zaufać także w tym względzie, że nie podjąłby się wydania czegoś, jeśli nie byłby przekonany, że warto.

* Twoje pisanie naznaczone jest wyraźnym malarskim akcentem...

– Wyobraźnia plastyczna występuje u wielu poetów i niekoniecznie są to malarze. Poprzez język sztuki łatwiej można dotrzeć do prastarych mitów, poruszyć drzemiące w każdym z nas pokłady wrażliwości. Dla mnie malarstwo jest pierwszym sposobem patrzenia na świat i opowiadania o sobie. To naturalne, że odciska się w pewien sposób w moich wierszach.

* Mam wrażenie, że ostatni tomik jest swego rodzaju zbiorem szkiców, takim – notesem malarza.

– Niektóre teksty to istotnie gotowe tematy na płótno. Myślę obrazami. Pisząc, widzę zazwyczaj coś, co dawno zapadło mi w pamięć, wspomnieniu towarzyszą refleksy świetlne i kolory. Potem przez pewien czas to ze mną wędruje, dojrzewa, i przekłada się na wiersz.

* Jak „srebrny sandał świtu”, „ogród zniewolony burzą”, „szczerbaty talerz rynku”...?

– Tak, wokół tych i podobnych obrazów opłata się wiersz.

* W tomiku „Zieleń Veronese'a” wykorzystywałaś gotowe prace czy specjalnie przygotowałaś ilustracje? W czasie promocji dyrektor Banach powiedział, że ta książeczka jest równocześnie Twoim mini-wernisażem...

– Prace zamieszczone w tomie były przygotowane specjalnie. Przeważają wśród nich formy abstrakcyjne, które – jak mi się wydaje – korespondują z klimatem wierszy. Tylko jedna ilustracja jest dosłownym przedstawieniem motywu żydowskiego.

* O motywy żydowskie właśnie chcę zapytać: skąd ta fascynacja?

– Noszę pod powiekami dawno miniony, a tak doskonale mi znany z rozmaitych przekazów, wielokulturowy świat sanocki. Brakuje mi dziś tej wielokulturowości, więc ją poprzez sztukę próbuję rekonstruować. Z jakim skutkiem – nie mnie oceniać...

* Tylko o różnorodność kulturową tu chodzi?

– Fascynuje mnie naród żydowski – jego historia, religia, kultura, jaką stworzył i której strzegł przez wieki, zachowując tożsamość w warunkach narodowej bezdomności. Stamtąd poczęła się nasza wiara, więc to powinowactwo jest wyjątkowo silne.

* Współczesność nie jest tak malownicza i pociągająca?

– Dziś ludzie zachytują się rozmaitymi nowinkami, często bezkrytycznie. Uważam, że to, co nowe, powinno wzbogacać, a nie zubażać. Na przykład import wszelkich amerykańizmów to gwałt na naszej kulturze. Drażni mnie masowość i nieuzasadniona demokratyzacja sztuki, gdzie wszystko jest dozwolone. Wolę dawny podział na „wysokie” i „niskie”. Nie odmawiam kulturze popularnej racji bytu, ale oczekuję jasnych i czytelnych kryteriów, inaczej wszyscy pograżymy się w jakimś niewyobraźnym chaosie. Przeraza mnie infantylna kultura, to że bezmyślnie wchłaniamy papkę serwowaną nachalnie przez media, że te umasowione media traktujemy jak wyrocznie.

* Tylko pesymistyczne prognozy?

– Mam nadzieję, że powoli zaczniemy przywracać tradycji należne jej miejsce, bez niej współczesność jest tworem kalekim. Zaczniemy też zwalniać tempo życia, bo tego się będzie domagać nasze czowieczeństwo.

* Twój pierwszy tomik nosił tytuł „Dedykacje”, aktualny też zawiera sporo dedykowanych tekstów. Lubisz poetykę „bezpośredniego” odbioru, która pozwala wypowiadać się szepcem?

– Dedykuję swoje teksty osobom, które są mi bliskie – nie tylko z racji więzów rodzinnych czy przyjaźni, ale przede wszystkim z racji duchowego pokrewieństwa. Wierzę, że ludzie ci reprezentują podobny mojemu system wartości.

* Wspaniale odtwarzasz klimat pewnych lektur, których ślady odnajdujemy w „Zieleni Veronese'a”.

– Tutaj także odnoszę się do tego, co jest mi szczególnie bliskie, co potrafię głęboko odczuć. „Czucie” jest bardzo ważne, niekiedy ważniejsze niż rozum.

* Za co cenisz Mariana Pankowskiego?

– Za odwagę w pisaniu o polskich kompleksach.

* Myślałam, że odpowiesz: za idiom sanocki...

– Oczywiście! Jest to pisarz na wskroś galicyjski. Po mistrzowsku wykorzystuje elementy ludyczne, niekiedy rubaszne. Myślę, że wiele zawdzięcza Michelowi de Gelderode, który otworzył przed nim pewną ścieżkę a teraz Marian Pankowski porusza się po niej w sposób niezwykle oryginalny. Podziwiam jego językową sprawność w opowiadaniu o tym, co „tutejsze”.

* Gdybyś miała dokończyć: Piszę, bo...

– ...lubię, chociaż niekiedy jest to okupione rozterkami. Na pewno nie jest to przymus. Po prostu – lubię. Przyjmijmy, że jest to mój sposób na pozytywne spędzenie czasu.

Małgorzata Sienkiewicz-Woskowicz

Dziś (21 bm.) o godz. 18.00 w Miejskiej Bibliotece Publicznej odbędzie się otwarcie wystawy miniatur graficznych Bohdana Rutkowiaka, wykonanych własną techniką odcisków roślinnych.

Nie tylko zielnik



Ten pochodzący z Gdańska twórca dotychczas zrobił prawie 400 ekslibrisów i małych niededykowanych form graficznych, głównie w technice linorytu, a ostatnio także w opracowanej przez siebie technice włóknotłoku. – Ich cechą charakterystyczną jest perfekcyjnie opanowany warsztat, staranność cięcia i przemyślana kompozycja, co w dużej mierze decyduje o wysokim poziomie artystycznym i merytorycznym. To po prostu graficzne perełki – mówi Zbigniew Osenkowski, kurator Sanockiej Galerii Ekslibrisu.

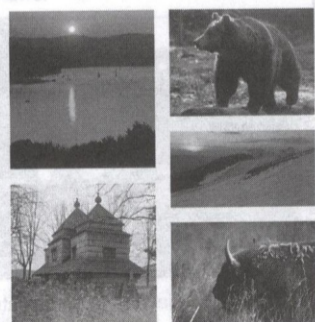
Sam twórca skromnie dodaje: – Jedynym właściwym walorem tych miniatur graficznych jest ich urok. One są po prostu ładne. Ale technologia ich wykonania zawiera pewną urastającą do rangi symbolu tajemnicę. Otóż do wykonania odcisku nie nadają się rośliny świeże, w rozkwicie i w pełnej wegetacji. Muszą to być zwidnięte i zasuszone, a jeszcze lepiej zniszczone po ukończonym okresie wegetacji. To czasami zaledwie szczątki, zbierane na ścieżkach i drogach, niekiedy zimą na śniegu. Owa symboliczna tajemnica zawarta jest więc w technologii przywracania im minionego uroku i blasku. Nikogo przecież nie fascynują szczątki zjedzonych przez nieuchronny proces bakteryjnego rozkładu inne części roślinne... No, chyba że zostaną utrwalone na płytkach graficznych i podarowane bliskim i znajomym. Wystawa czynna będzie do końca sierpnia.

Nowa publikacja BOSZ-a

O regionie w pigułce

Na księgarskie półki trafiła najnowsza publikacja Wydawnictwa BOSZ *Miniprzewodnik Bieszczady, stanowiąca kompendium wiedzy o regionie.*

Bieszczady



BOSZ MINI

Publikacja przeznaczona jest dla turysty, który – przyjeżdżając w te strony na weekend lub kilka dni – chciałby odwiedzić najciekawsze miejsca, zobaczyć najważniejsze zabytki, zachwycić się krajobrazami i uzupełnić swą wiedzę o regionie, jego historii, kulturze i przyrodzie. To pozycja dla tych, którzy nie mają czasu na zagłębianie się w obszernie tomy w poszukiwaniu przydatnych informacji. Przejrzysty układ przewodnika (tekst Pawła Lubońskiego, zdjęcia Tadeusza Budzińskiego) pozwala dowiedzieć się, co warto zobaczyć i z czego skorzystać, zwiedzając bieszczadzkie miejscowości i wędrując górkami szlakami.

W BWA tłumy zwiedzających

Popyt na sztukę

Dużym zainteresowaniem cieszy się wystawa *Letnie Konfrontacje Artystów Sanockich* czynna w Biurze Wystaw Artystycznych na Ryнку. W ciągu miesiąca obejrzało ją ponad tysiąc osób.

Wśród zwiedzających dominują sanoczanie, choć nie brak też turystów, w tym zagranicznych, których liczba systematycznie rośnie. – Wystawa wszystkim bardzo się podoba. Wiele osób podkreśla, że otwarcie BWA było znakomitym pomysłem, dzięki któremu miasto ma wreszcie pierwszą, w pełni profesjonalną galerię – mówi z zadowoleniem Sławomir Woźniak, kierownik placówki.

W związku z tak dużym zainteresowaniem organizatorzy ekspozycji postanowili przedłużyć czas jej otwarcia o tydzień – do 30 lipca br. Prawdopodobnie przesunie to o kilka dni wernisaż wystawy fotogramów Elżbiety Dzikowskiej, która będzie kolejnym gościem w Galerii Sanockiej.

VII Festiwal Piosenki Szantowej *Cypel 2006*

Kto barda morskiego duszę ma

Miłośników piosenki szantowej nie trzeba zachęcać do udziału w tej imprezie. Organizowana przez Radio Bieszczady od 1999 roku – zawsze w pierwszy weekend sierpnia – ma już swoich stałych bywalców. I tym razem goście festiwalowego miasteczka na Cyplu (Baza Centralna WOPR w Polańczyku) mogą liczyć na sporą porcję doznań – i to nie tylko artystycznych.

W piątek (4 sierpnia) wystąpią m.in. znane z poprzednich edycji zespoły *Morze Być* oraz *Pod Masztem*, dla których solistka impreza stała się przepustką do kariery. Gwiazdą wieczoru będzie Warszawska festiwalowi od początku, znana w kraju sanocka formacja *Yank Shippers*, która jubileuszowym koncertem uczci 10-lecie swego istnienia. Nie zabraknie tradycyjnego *Mikrofonu dla wszystkich* – organizatorzy zapewniają, iż każdy, kto poczuje duszę barda morskiego (i nie przesadzi ze złocistym napojem...) otrzyma szansę wystąpienia na scenie.

Sobotnie występy rozpocznie koncert *Szanty dla dzieci* z udziałem Moniki Dobrowolskiej z Uherzec – trzykrotnej triumfatorki festiwalu i laureatki telewizyjnej *Szansy na sukces* z zespołem *Blue Cafe*. Po południu zaprezentują się wymienione wyżej zespoły, a wieczorem – w przeważającej części żeńska grupa *Za Horyzontem* (celtyckie i irlandzkie klimaty *Beltain Celtic Group*) oraz legenda szantowej sceny – *Spinakery*.



Cypel 2006 to nie tylko koncerty – to mnóstwo konkursów i zabaw, czasem zwariowanych i śmiesznych jak *Loty Maszyn Pseudolatających* czy *Regaty Maszyn Pseudopływających*, czasem ekstremalnych jak skoki na rowerach do wody, a czasem estetycznych jak szukanie żony dla Neptuna w wyborach *Miss Prozerpina 2006*. Atrakcji więc z pewnością nie zabraknie.

/joko/

Szuber w Brzozowie

Na spotkanie autorskie z sanockim poetą Januszem Szubrem – kapitanem „Królewskiej Samodzielnej Brygady Huzarów Śmierci” zaprasza Muzeum Regionalne w Brzozowie. Odbędzie się ono dzisiaj (21 bm.) o godz. 18.00 w sali wystaw brzozowskiego ratusza.

/k/

BWA zaprasza dzieci i młodzież

Z teatrem, plastyką i muzyką

Najmłodszych miłośników różnych rodzajów sztuki ucieszy zapewne informacja o kolejnych warsztatach organizowanych przez sanockie Biuro Wystaw Artystycznych.

Zachęceniu ogromnym powodzeniem lipcowych zajęć organizatorzy postanowili je kontynuować. Od 7 do 11 sierpnia zapraszają dzieci w wieku 8-12 lat na warsztaty plastyczno-teatralne. Poprowadzą je Zdzisław Twardowski oraz Sławomir Woźniak. Koszt uczestnictwa wynosi 30 złotych (w tym materiały). Nie zapomniano też o maluchach (5-6 lat), dla których w tym samym czasie zorganizowane zostaną warsztaty plastyczne (koszt 15 złotych). – Zajęcia są cyklem zabaw plastycznych dla najmłodszych. Gry, zagadki, wspólne malowanie i wyklejanie wprowadza małych odkrywców w świat kolorów, kształtów i faktur – zachęca Agata Sulikowska-Dejena.

Od 21 do 25 sierpnia działać będzie *Letnia szkoła muzyki na latających dywanach* czyli warsztaty muzyczne dla młodzieży w wieku 10-13 lat, które poprowadzi Maciej Harna, lider zespołu *Matragona*. Uczestnicy poznają muzykę i tradycyjne instrumenty z różnych stron świata, wezmą udział w ćwiczeniach i zabawach muzycznych, zagrają też w egzotycznej orkiestrze. Koszt uczestnictwa – 35 złotych.

Zapisy w BWA-Galeria Sanocka, ul. Rynek 14, tel. (013) 463-60-30.

/jot/

W Porażu dość już mają wody, która co jakiś czas zalewa domy i gospodarstwa

Jak deszcz, to trwoga

Niektórym mieszkańcom podzagórskiego Porąża, w całej Polsce znanego z dowcipów, bynajmniej nie jest do śmiechu. Od lat zmagają się z problemem podtopień – po dużych deszczach woda zalewa posesje i budynki, powodując spore straty. Sytuację rozwiązałyby odpowiedni przepływ do pobliskiego potoku oraz regularne czyszczenie przydrożnych rowów.

Temat zgłosił Roman Reichel, obok którego działki przepływa niewielki ciek wodny. – Niby taki strumyczek, a po porządnym ulewach zamienia się w małą, rwącą rzekę i woda dostaje się dosłownie wszędzie. Parę lat temu powyżej budynku gospodarczego ustawiłem osłonę z betonowych płyt, więc przynajmniej ta część posesji jest w miarę bezpieczna. Ale dom i grządki ciągle narażone są na zalewanie. Bo to raz worki z ziemiakami układałem w drzwiach, żeby woda chałupy nie zalała? A i tak w domu już jest grzyb – o, niech pan popatrzy na ścianę za łóżkiem, jaka tam wielka plama. Problem rozwiązałyby

jąca po ulewnych deszczach – mówi, pokazując formalne pismo, które skierował do powiatu początkiem lipca.

Nowy przepust przy posesji R. Reichela nie rozwiązałyby problemu wszystkich domostw zagrożonych podtopieniem. Konieczne byłoby poszerzenie koryt strumyków oraz przydrożnych rowów, z których część jest już zupełnie zarosnięta. Wie coś o tym mieszkająca nieco wyżej Danuta Grega. Ciek obok jej posesji ma tak skromne koryto, że wylewa nawet przy nieznacznie podniesionym stanie wody. – Przed dwoma laty, gdy końcem lipca był pamiętny tydzień desz-



Roman Reichel pokazuje miejsce, w którym woda niemal stoi, nie mając odpowiedniego ujścia. – Jeżeli pod drogą nie zostanie zrobiony nowy przepust, nasze domy nadal będą podtapiane po ulewnych deszczach – mówi sam zainteresowany.

wykonanie nowego przepustu, który doprowadzałby wodę do pobliskiego potoku. Ten, który jest, do niczego się nie nadaje. To są stare i małe cembrowiny, do tego popękane – gdy samochód tędy przejeżdża, słychać charakterystyczne „durknienia”. Obecny przepust bardzo często się zatyka. I co z tego, że z Rejonu Dróg czasami przyjadą i przeczyszczą, skoro za chwilę znowu jest to samo. Po prostu muszą przekopać drogę i zrobić nowy szeroki przepust, który pomieści wodę spływa-

czu, przeżyliśmy prawdziwą gehennę. Woda podmyła budynki, porwała drób, zalała staw, z którego uciekły ryby. Krowy były w niebezpieczeństwie. Przy każdym deszczu z niepokojem patrzymy w niebo, bo długotrwałe opady znowu mogą się tym skończyć. Mimo naszych interwencji nadal prawie nic się nie robi, by udrożnić przepływ wody w strumieniach i rowach. A potem za poniesione straty nikt nam pieniędzy nie zwróci... – mówi kobieta.

B. Błażewicz



Zenon Stryjak, naczelnik wydziału rozwoju, komunikacji, transportu i dróg: – Rozumiem rozgoryczenie mieszkańców, stary przepust rzeczywiście nadaje się do wymiany, ale nowego od razu nie zrobimy, zwłaszcza że to dość kosztowna inwestycja. Niedawno na podobne zadanie w Niebieszczańcu poszło 70 tysięcy złotych. Potrzebę zgłosziliśmy do przyszłorocznego budżetu, a reszta zależy od rady powiatu. Jeżeli temat zaakceptuje, to obok posesji pana Reichela zrobimy nowy przepust tak szybko, jak to będzie możliwe.

Spora szansa pojawiła się przed Karoliną Łoniewską (na zdjęciu) i zespołem **Pozytywni** z sanockiego Domu Dziecka. Po wygraniu eliminacji regionalnych II Ogólnopolskiego Festiwalu Radosnych Serc, które odbyły się w czerwcu w Gliwicach, sanoczanin uzyskał przepustkę do wrześniowego finału w Bydgoszczy. Problem w tym, że placówki nie stać na sfinansowanie wyjazdu.

Dom Dziecka prosi o pomoc

Do szczęścia brakuje 2 tysięcy

Festiwal – jedna z niewielu tego typu imprez o zasięgu ogólnopolskim – stwarza szansę artystycznej prezentacji dzieciom pokrzywdzonym przez los. Już w pierwszej edycji sanoczanin zaakcentowali swój udział – praca Piotra Jurcaby zajęła 3. miejsce w kategorii plastyka, a Karolina wystąpiła w finale kategorii muzyka. W tym roku – wraz z powstałym niedawno zespołem **Pozytywni** (Grzegorz Borkowski, Kornelia Stach, Joanna Mazurkiewicz i Kamil Borkowski, opiekun – Maciej Ochęduszek) ma szansę powtórzyć ten sukces. Pod warunkiem, że znajdą się ludzie dobrej woli, którzy przyjdą młodym muzykom z pomocą i sfinansują koszty wynajęcia busa. Potrzeba na to około 2 tysięcy złotych.



Wierząc, iż apel ten nie pozostanie bez odzewu, podajemy konto, na które można wpłacać pieniądze: 40 8642 0002 2001 0073 3458 0002 Podkarpacki Bank Spółdzielczy w Sanoku. **/jot/**

Anna Chyła, dyrektor Powiatowej Placówki Socjalizacyjnej: – Apelujemy do sponsorów o życzliwą przychylność. Zależy nam, aby nasze dzieci pojechały na finał do Bydgoszczy, skoro mają taką możliwość. Są bardzo mocno zaangażowane w to, co robią. Każdą pomoc przyjmujemy z ogromną wdzięcznością.



Wspomnień czar

Gdy tylko przebrzmiał ostatni dzwonek zwiastujący koniec roku szkolnego, w „ekonomiku” pojawili się absolwenci świętujący maturalne jubileusze. Tym razem na okolicznościowych zjazdach spotkały się roczniki obchodzące 25-lecie (po raz pierwszy), 55-lecie i 60-lecie matury.



Maturzyści 1946 od pewnego czasu spotykają się co roku. Na obchodach 60-lecia matury chcieli zakończyć swoje zjazdy, ale gdy po 2-dniowym spotkaniu żegnali się, znowu powiedzieli sobie: Do zobaczenia za rok!

Dla wszystkich bodźcem do spotkania była chęć zobaczenia dawnych koleżanek i kolegów, odwiedzenia szkoły i sal lekcyjnych oraz złożenie hołdu nieżyjącym już nauczycielom. Okrzyki radości, uściski i tży szczęścia nie miały końca. Wiele śmiechu i zabawnych sytuacji wywołało identyfikowanie kolegów.

– Na zjazdach obowiązuje zakaz mówienia o chorobach, dolegliwościach, bólach. Absolwenci zapominają o swoim wieku – znowu są promiennymi nastolatkami. I tylko siwe włosy, a czasem zmarszczki przypominają, jak wiele czasu upłynęło od matury – mówi dyrektor Maria Pospolita, podejmująca ze staropolską gościnnością wszystkich zjazdowiczów. **(jot)**

Pozostaną w pamięci

Stanisław Orzechowski

1928-2006

Wspomnienie

Pogrążeni w smutku i żałobie 30 maja 2006 r. pożegnaliśmy drogiego nam Kolegę i Przyjaciela Stanisława Orzechowskiego, dając w ten sposób wyraz szacunku i czci człowiekowi, który przez całe swoje życie służył: narodowi, Ojczyźnie i rodzinie.

Droga życiowa kol. Stanisława była znojna i wyboista. Urodził się 10 czerwca 1928 r. we Lwowie. Tam zastała go II wojna światowa. W roku 1940 kol. Stanisław wraz z rodzicami i dwoma siostrami został wywieziony w okolice Nowosybirsk. Jako rolny, zdrowy i dobrze zbudowany chłopiec, został odłączony od rodziny i wywieziony do tajgi do wyrębu drzewa. Od tej pory stracił całkowity kontakt z rodziną i już na zawsze ślad po niej zaginął. Gdy usłyszał, że na terenie Związku Radzieckiego tworzy się Wojsko Polskie, szukał go, ale nie znalazł. Do Polski przyszedł z Armią Czerwoną. Pod Pozna-



niem został ranny. Po wyleczeniu się i zakończeniu wojny kol. Stanisław zamieszkał w grodzie Grzegorza, który ukończył bezgranicznie. Tu poznał swoją wybrankę życia, z którą w bieżącym roku doczekał się złotego jubileuszu życia małżeńskiego.

Kolega Stanisław, jako długoletni członek ZKRPI-BHP, członek Komisji Historycznej oraz Komitetu Budowy Pomnika ku Czci Poległych i Pomordowanych Synów Ziemi Sanockiej na wszystkich frontach II wojny światowej wykazał się dużą aktywnością i zaangażowaniem. Za swą działalność został uhonorowany medalem za zasługi dla ZKRPI-BHP, medalem Republiki Słowackiej oraz innymi wyróżnieniami.

Zmarły kol. Stanisław był życzliwym kolegą, cechowała Go wysoka kultura osobista, był wzorem dla innych i takim pozostanie w pamięci swoich przyjaciół na zawsze.

*Cześć Jego Pamięci
W imieniu Zarządu ZKRPI-BHP
inż. Edward Hajduk*

INFORMATOR

CO, GDZIE, KIEDY?

Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 013-464-57-50 (sekretariat), 013-464-57-51 (czytelnia), 013-464-57-52 (wypożyczalnia).
http://www.biblioteka.sanok.pl/
Czynna: pon. 10.00-15.00, wt.-pt. 10.00-17.00, sob. – nieczynne; oddział dla dzieci: 10.00-17.00. Zbiory specjalne (książki mówione), śr. 10.00-18.00.

Biblioteka Pedagogiczna ul. Kiczury 16, tel. 013-463-21-82

Godziny otwarcia: w lipcu pon. 11.00-17.00, wt. 9.00-15.00, śr. – nieczynne, czw. 9.00-15.00, pt. 9.00-15.00, sob. – nieczynne.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 013-463-04-44
Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
http://www.muzeum.sanok.pl/
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon. 8.00-10.00, pozostałe dni tygodnia: 9.00-17.00.

Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 013-463-09-04, 013-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 013-463-53-81, tel. 013-463-16-72 (skansen),
http://www.bieszczady.pl/skansen

e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl
Czynne: 8.00-18.00 (do 30 IX)

BWA Galeria sanocka
tel. 013-46-36-030, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10.00-17.00, sobota-niedziela 11.00-17.00
I Letnie Konforontacje Artystów Sanockich. Wystawa czynna do 24 lipca.

Telewizja Sanok
Emisja programu lokalnego Telewizji Sanok – niedz., godz. 17.15; powtórka: niedz. 19.00 i pon. 17.15.

Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku ul. Rynek 15, tel. 013-464-34-15,
– bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Dom Kultury „Caritas” ul. Kościelna, tel. 013-464-31-44
Biblioteka czynna: pon. 10.00-15.00, wt. śr., czw., pt. 15.00-19.00.

Młodzieżowy Dom Kultury plac św. Michała 6, tel. 013-463-09-15

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek” ul. Kochanowskiego 25, tel. 013-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek” ul. Traugutta 9, tel. 013-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna ul. Podgórze 25, tel. 013-464-53-15

Sanocki Dom Kultury ul. Mickiewicza 24, tel. 013-463-10-42

21-23 VII, godz. 17.00 – „Auta”, prod. USA, b.o.

21-23 VII, godz. 19.00 – „Hi Way”, prod. Polska, od 15 lat.

MOSiR w Sanoku
Basen odkryty czynny: pon.-niedz. 10.00-19.00

Postój taxi tel. 013-463-03-33

Postój taxi bagażowych tel. 013-463-16-60

Radio TAXI tel. 96-66

Liga Ochrony Przyrody Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 013-463-68-58; codziennie (pon.-pt.) dyżur w godz. 8.00-16.00.

Nocne dyżury aptek
21-24 VII – apteka „Cefarm” Rzeszów S.A., ul. Błonie 1.

24-31 VII – apteka prywatna „Viola” sp.j., ul. Lipińskiego 56.

Apteki rozpoczynają i kończą dyżur o godz. 8.00 w poniedziałek.

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 013-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Masz kłopot, zmartwienie, coś Cię niepokoi... – zadzwoń do Fundacji „Zanim nadejdzie jutro” – tel. (0607) 566 136

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM
ul. Zielona 26, tel. 013-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10.00-20.00, wt. i śr. 11.30-19.30, pt. 8.00-19.30.

• 24 VII w godz. 18.00-20.00 dyżur pełni **Barbara Skrętkowska**.

Alkoholowy tel. zaufania 013-463-01-00.

ZAGÓRZ
Kino „Sokół” ul. Piłsudskiego 37, tel. 013-462-30-59.

To było jeszcze latem. Jechałem rowerem na przejażdżkę po Lesie Kabackim, kiedy nagle przed sobą zobaczyłem tłum, wpatrzony w jakiś punkt po lewej stronie. W pierwszej chwili pomyślałem: „Cud”. Ale już po momencie wiedziałem, że to coś innego. Świadczyły o tym dobitnie radiowozy, karetka pogotowia i straż pożarna. Pewnie i tak nie uwierzycie, że zainteresowałem mnie nie samobójcą, stojącym na szczycie żurawia pobliskiej budowy, ale ludzie, którzy mu się przyglądali. Dlatego nie będę was o tym przekonywał. To zresztą nieważne. Grunt, że zatrzymałem się.

– Ciekawe, po co to robi? – zastanawiała się starsza pani.

– Pewnie chce się znaleźć w telewizji – stwierdził autorytatywnie młodzieniec z najmłodniejszą obecnie fryzurą włoskiego alfonsa, będący w towarzystwie równie modnie uczesanej dziewczyny.

– E tam. Na pewno baba mu dokuczyła – zaprzeczył z kwaśną miną czterdziestolatek, który trzymał za rączkę najwyżej dwunastoletnią dziewczynkę.

– Ale jak, tatusiu? – spytała rezolutnie córka.

– Zapytaj się mamusi – burknął ojciec i pociągnął dziewczynkę do domu.

SAMOBÓJCA

– Niemożliwe, żeby to przez kobietę – stwierdziła zadbana trzydziestolatka. – Teraz się już takich rzeczy nie robi przez kobiety.

– To dlaczego? – dociekała starsza pani.

– Pewnie go wywalił z roboty?

– I od razu by się rzucił? – powątpiewając skrzywił się młodzieniec.

– Ty jeszcze nie wiesz, jak to jest. Jak masz pracę, to ona wypełnia ci cały czas, łącznie z każdą wolną chwilą. Śpisz, jesz, myślisz tylko o niej i dla niej. A jak ją tracisz, to znika jedyny życiowy cel – pokręciła głową ze smutkiem. – Wiem co mówię. Sama się pozbierałam tylko dzięki wizytom u psychoanalityka.

– Może ma pani rację – starsza pani usiadła sobie dla wygody na trawie.

– Jak człowiek odchodzi na emeryturę, to też sam nie wie, że popętnia samobójstwo na raty.

– E tam. Ja wam mówię, że on to robi dla telewizji – rozejrział się wokół.

– Swoją drogą, to dziwne, że ich tutaj jeszcze nie ma. O rany, co oni robią?

W „koszu” strażackiej drabiny unosił się do góry szpakowaty mężczyzna, koło czterdziestki. Wszyscy śledzili jego drogę z zapartym tchem. I wszyscy jęknęli z zawodu, kiedy zatrzymał się w dość sporej odległości od samobójcy, a dowódca strażaków bezradnie rozłożył ręce.

– Wiedziałem – stwierdził tryumfalnie młodzieniec z fryzurą włoskiego alfonsa. – W tym kraju nie ma nic porządnego. „Negocjator” nie przejął się jednak problemami długości drabiny i zaczął rozmawiać z mężczyzną stojącym na żurawiu. Na dole jednak nie słychać było o czym dokładnie rozmawiają.

– No, wreszcie są – ucieszył się młodzieniec na widok wozu transmisyjnego jednej ze stacji telewizyjnych. Pociągnął w tamtą stronę dziewczynę. – Chodź, może będą chcieli porozmawiać z jakimiś świadkami.

Ale zanim dotarli do telewizyjnej ekipy, wysiłek negocjatora został nagrodzony sukcesem. Mężczyzna zaczął powoli schodzić z żurawia. Na dole czekała na niego policja. Reporterce udało się jednak dopchnąć do niedoszłego samobójcy.

– Dlaczego chciał się pan zabić?

– zapytała z wypiekami na twarzy.

– Nie chciałem.

– Nie chciał pan? – reporterka nawet nie próbowała ukryć rozczarowania jego słowami. – To po co pan tam stał?

– Chciałem sobie popatrzeć na to wszystko z góry.

Jacek Getner

Piątek, godzina dwudziesta druga. Ciepła, lipcowa noc. Patrol obsługujący sektor: Błonie, Olchowce, Posada i część Śródmieścia interweniował już kilka razy. Policjanci wracają właśnie z pubu, w którym awanturował się młody pijany człowiek. Wezwała ich barmanka. – Zatrzymaliśmy go, gdyż nie wykonywał poleceń, nie chciał opuścić lokalu i był agresywny – wyjaśnia szef patrolu. Jedziemy w kierunku centrum. Po drodze zatrzymujemy się przy skwerku przy ul. Jagiellońskiej – miejscu spotkań trunkowego towarzystwa. Cisza, nie ma nikogo. Przez radiostację słychać kolejne wezwanie. Dyżurny prosi patrol drogowki, aby udał się do Pakoszcówki. Pijany rowerzysta wyznacza zagrożenie dla siebie i innych. Drugi radiowóz jest w Rakowej, gdzie awanturował się jakiś nietrzeźwy tatuś.

Rola służb prewencyjnych jest zapobieganie wykroczeniom i przestępstwom – aby służby dochodzeniowe i kryminalne miały jak najmniej roboty. Policjanci pełniący patrole obsługują cały stutysięczny powiat. Najtrudniejsze są nocne dyżury weekendowe. – Bywa, że w ciągu dwunastu godzin służby mamy kilkanaście wezwań. – Praktycznie jedzie się z interwencją na interwencję. A potem wypełnianie stopy papierów – mówią policjanci.

Jak wygląda taka interwencja, przekonują się za chwilę. Jedziemy na deptak, gdzie kilku panów raczy się na ławeczce trunkami. Na widok zbliżającego się radiowozu butelki znikają w reklamówce i za pazuchą. – My tu sobie spokojnie siedzimy – tłumaczy ledwie trzymający się na nogach gość. Policja zna go doskonale. Należy do towarzystwa sanockich „arkadiuszy” i rzadko kiedy bywa trzeźwy. Zaczynają się rutynowe czynności: rozmowa, sprawdzenie danych. Pstrykam zdjęcie. Jeden z legitymowanych mężczyzn wpada w furję: – Nie życzę sobie, aby mój wizerunek był publikowany w gazecie.

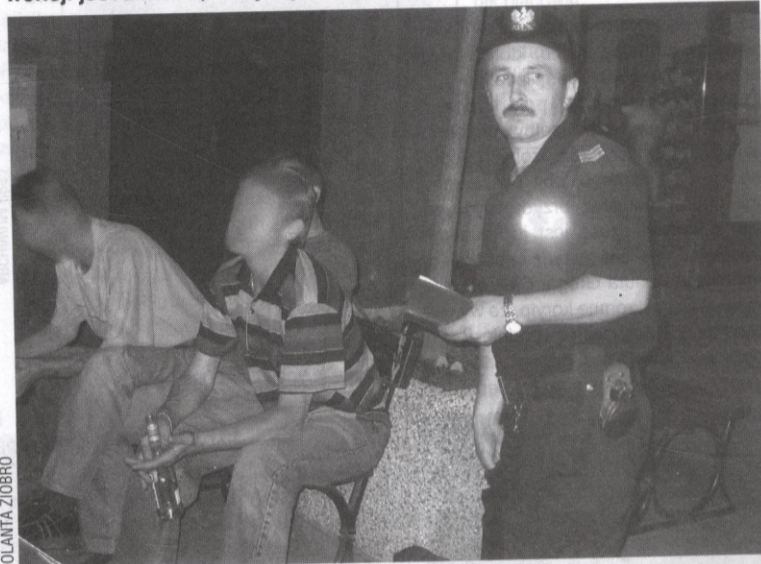
Wyciąga telefon komórkowy i oświadcza, że skontaktuje się ze swoim adwokatem.

Podchodzę i wyjaśniam, że zrobiliśmy zdjęcie funkcjonariuszowi na służbie. Moje prawo. Na widok kobiety nerwowo gość robi się szarmancki, ale w mimice jego twarzy jest coś takiego, że czuję obawę. Ma uśmiech spikerki, który momentalnie gaśnie. Przez głowę przelata mi myśl, że byłby w stanie dźgnąć człowieka nożem. Tymczasem policjanci kończą czynności – każą pozbierać butelki i rozejść się. Pijackowiec z ociąganiem wykonują polecenie.

Z policjantami po mieście

Nocny patrol

Prewencja to pierwsza linia policyjnego frontu. Najmniej efektywna i wdziczna. Ci, którzy jeżdżą w patrolach, niejedno widzieli. Dzieci skatowane przez tatusiów, pijaków leżących w kałużach krwi i wymiocin, małaolatów ogarniętych szałem niszczycielskim. Powodem większości interwencji jest alkohol, który wyzwała w ludziach najgorsze instynkty.



JOLANTA ZIOBRÓ

Zerkam za zegarek. Interwencja trwała ponad dwadzieścia minut. Wsiadamy do radiowozu. – Niech się pani nie przejmuj. Co drugi z nich ma adwokata albo nas zwalnia. Ludzie pod wpływem alkoholu bywają agresywni, a czasem nieobliczalni. Pytam, jak radzą sobie z alkoholowymi furiami. – Trzeba dobrze znać prawo i być opanowanym. Nie wdawać się w dyskusje. W ostateczności, jeśli ktoś stawia bierny lub czynny opór, użyć przymusu bezpośredniego.

Policjanci z prewencji mają na co dzień do czynienia z ciemnymi stronami życia. Przemoc, agresja, nieobyczajność, zbrodnie. Każdy musi jakoś radzić sobie z tymi przeżyciami. Są najstabiliej opłacaną grupą w policji i jest ich zdecydowanie za mało. Część młodych funkcjonariuszy próbuje jak najszybciej przejść do innych sekcji – nie ukrywają moi rozmówcy.

Jedziemy sprawdzić kilka miejsc, gdzie lubi gromadzić się młodzież. Okolice G1, przychodni na Błoniach, Dworca PKS, SP3. Choć to piątkowa noc, wszędzie spokojnie. To jeden z efektów akcji profilaktycznej „Chuligan”, zainicjowanej przez sanocką komendę w czerwcu ubiegłego

roku. – Po kilku takich akcjach i podjęciu działań represyjnych rzeczywistość nastąpiła poprawa. Jest mniej interwencji, młodzież zachowuje się spokojniej i czuje większy respekt – mówią policjanci. Za chwilę kolejne wezwanie. Tym razem pijackowiec zakłócają spokój koło poczty przy ul. Robotniczej.

Kiedy podjeżdża radiowóz, mężczyźni siedzą grzecznie, jak w kościelnej ławce.

Reklamówka ładuje w żywopłocie. Za chwilę przybiega jakiś młody człowiek. Jeden z pijanych mężczyzn jest jego ojcem. Próbuje zabrać go do domu. – Rusz się, chcesz znowu stracić stówę? Kolejny delikwent oświadcza, że ma zamiar spędzić na tej ławce całą noc, bo żona nie wpuści go do domu. Inny kategorycznie odmawia podania swoich danych. Dowodzi, że nic złego nie robi i może siedzieć, gdzie mu się żywnie podoba. Policjant tłumaczy, że podczas interwencji ma obowiązek okazać dokument tożsamości lub podać swoje dane. Młody człowiek zaczyna się. – Bierzemy go na komendę – decyduje szef patrolu.

Na miejscu, mimo kilkunastominutowej perswazji, nie podaje swoich danych. Mężczyzna zostaje zatrzymany, a to oznacza, że trzeba pojechać z nim do szpitala. Musi go zbadać lekarz i wydać zaświadczenie, że może przebywać w policyjnym pomieszczeniu dla osób zatrzymanych. – Nie wiemy, jaki jest stan jego zdrowia, czy nie jest pod wpływem leków albo środków odurzających, bo takie sprawia wrażenie. Na rękach widać szczytny, więc może mieć za sobą próby samobójcze – tłumaczy w drodze policjanci.

Na Izbie Przyjęć zaczynają się problemy. Pani doktor odmawia wykonania badań, a chłopak nie pozwala na pobranie krwi. Potem staje się agresywny. Cała procedura trwa ponad pół godziny. – Z lekarzami bywa różnie. Jedni mają podejście do tego typu pacjentów i współpracują z nami, inni robią łaskę. Zresztą, może trudno się dziwić. Gdyby nie daj Boże coś się stało w czasie zatrzymania, prokurator od razu pyta o zaświadczenie lekarskie – mówi szef patrolu, zerkając na kiwającego się z tyłu chłopaka.

Nie wracam już na komendę. Jest dobrze po północy. Żegnając się, słyszę kolejne wezwanie. – To naprawdę czarna robota – myślę zamykając drzwi do radiowozu.

(jz)

Podkom. Katarzyna Wojtowicz, szefka KPP.



ARCHIWUM TS

– Policjanci z prewencji mają do czynienia z najmniej przyjemnymi aspektami codzienności. Dziewięćdziesiąt procent interwencji dotyczy niewłaściwych zachowań pod wpływem alkoholu, który wyzwała w ludziach zwierzęce instynkty i agresję. Sporym sukcesem naszej prewencji jest akcja „Chuligan”. Konsekwentne i powiązane z innymi instytucjami działania – pouczenia, mandaty, wnioski do Sądu Grodzkiego – przyniosły efekty. 550 zł to dość dotkliwa kara dla osoby wielokrotnie zatrzymanej na spożywaniu alkoholu w miejscu niedozwolonym, podobnie jak kara ograniczenia wolności w formie pracy społecznej. Jeśli młody człowiek pracuje w pomarańczowej kamizelce 20-40 godzin miesięcznie, to następnym razem dwa razy się zastanowi, zanim zacznie się awanturować, rozbijać butelki czy rzucać na funkcjonariusza.

Masz problem – zadzwonił

Ogródek dla hołoty

W ogródku jordanowskim w centrum miasta rządzą pijacy oraz grająca w piłkę młodzież, która używa obrzydliwego ryszotkowego języka. Ławki okupują obściskujące się pary. Nie ma tam miejsca dla dzieci, którym miejsce to winno głównie służyć.

– Dziwię się, że wódatarze Sanoka przekazali ogródek w tak niegodne ręce. Jaki obraz będą miały dzieci, patrzące na zapijające goście sanockiego półświatka i wsłuchujące się w ryk przekleństw dorastającej hołoty. Tak jest w dzień. W nocy ogródek zamienia się w letnią melinę i punkt schadzek. Dzwonią butelki, ryczą dogorywający pijackowiec, piszczą rozochoczone panienki. W niektóre dni, zwłaszcza w soboty, w okolicznych blokach nikt nie śpi. Rano do akcji wkraczają zbieracze butelek, wynoszący ich pełne wory. Na tym tle, widok właścicieli psów, które nie mają prawa wstępu do ogródka, a nagminnie są tam wprowadzane, jest niczym. Czy naprawdę nie można, wzorem innych miast, zamknąć bram ogródka o godz. 21? Czy nie da się zmusić smarkaczy używających głośniego wulgarnego języka do należytych zachowań? Ktoś kiedyś mówił o kamerze, która miała mieć oko na to miejsce. Nie wiem, czy została zainstalowana, ale jeśli tak, to nic to nie dało. Czy naprawdę jesteśmy całkowicie bezsilni wobec chamstwa, pijaństwa i demoralizacji? Pokażmy, że tak nie jest, zaczynając od tego miejsca – informuje mieszkanka ul. Berka Joselewicza.

(emes)

PS. Wczoraj na ogródkowym placu zabaw zastałam taki oto obrazek: na sprężynowym koniku bujał się kompletnie pijany nastolatek. Nie wytrzymałam i zwróciłam mu uwagę, że jest to urządzenie dla maluchów, że go rozwali. Żaluję, że to uczyniłam. Zostałam bowiem zbluzgana takimi słowami, jakich w życiu nie słyszałam.

Uwaga, oszuści!

Mieszkaniec Ustrzyk Dolnych przełał 3,5 tysiąca złotych na rachunek mieszkańca Nowego Sącza. Miała to być zaliczka na poczet kupna volkswagena passata.

Mężczyzna znalazł w prasie ogłoszenie, zadzwonił i przyjął warunki oferenta, zobowiązując się wpłacić zaliczkę. Czternastego lipca ogłoszeniodawca miał dostarczyć samochód. Nie tylko nie dostarczył. Przesłał odbierać telefon. Podobny los spotkał mieszkańca Krosna, który od maja czeka na zamówione cztery kółka. Stracił 3,8 tysiąca złotych.

Podkarpacka policja odebrała w ostatnim czasie kilkanaście podobnych zgłoszeń. Mechanizm we wszystkich przypadkach jest podobny – przyszły nabywca pojazdu wertuje ogłoszenia w prasie, tele-

gazecie bądź Internecie. Kiedy trafi na atrakcyjną ofertę, telefonuje do ogłoszeniodawcy. Ten proponuje przywóz samochodu, wcześniej żąda jednak zaliczki. Po wpłacie jego telefon milknie. Jak ustrec się przed oszustami? Wystarczy zapamiętać: podejrzan jest, jeśli ogłoszeniodawca podaje tylko numer telefonu komórkowego, jeżeli nie chce się spotkać osobiście, spisać umowy czy podać adresu. Kiedy pada propozycja wpłaty zaliczki, najlepiej przerwać rozmowę, rezygnując z niepewnej transakcji.

(Na podstawie materiałów KWP w Rzeszowie)

Wreszcie wyjeżdżasz na upragniony urlop. Torby spakowane, gaz zakręcony, woda również, okna zamknięte, zamek w drzwiach przekręcony (sprawdzałeś trzy razy)... Myślisz, że daje ci to 100 procent ochrony przed włamywaczem? Niestety, nie do końca!

Ku przestrodze

Sezon urlopowy to istny raj, również dla włamywaczy. Co zrobić, aby urok wspaniałych wakacji nie skończył się w momencie przyjazdu do domu, który został spłądrowany przez złodzieja? Sanocka Policja da ci kilka rad, które na pewno pomogą zapobiec takim przykrym zdarzeniom.

Wielu z nas inwestuje w drogę zabezpieczenia, jednak niewielu zdaje sobie sprawę, że najskuteczniejsze zabezpieczenie mieszka... naprzeciwko nas. To sąsiad – uprzedzony o naszym wyjeździe, podleje kwiatki w mieszkaniu, zapali światło na godzinę dziennie, wywietrzy mieszkanie, opróżni skrzynkę na listy i zabierze ulotki reklamowe sprzed drzwi. Obserwujący mieszkanie włamywacz, przekonany o naszym wyjeździe, prawdopodobnie odstąpi od zamiaru dokonania włamania do tak pilnowanego lokum.

Nie znaczy to jednak, że nie warto inwestować w techniczne zabezpieczenia domu lub mieszkania – na pewno zwiększają one bezpieczeństwo, minimalizując ryzyko włamania lub kradzieży. Podobnie jak sprawny domofon strzegący dostępu do klatki schodowej.

Co jednak zrobić, kiedy ujawnimy włamanie do mieszkania? Po pierwsze – nie sprzątać po włamywaczu, bo zatrzymamy wszystkie pozostawione przez niego ślady. Należy przede wszystkim wezwać na miejsce policję. Po drugie – warto nawet dziś sporządzić wykaz cennych przedmiotów oraz je sfotografować. Ułatwi to pracę policjantom, którzy będą szukali po bazarach i komisach skradzionych przedmiotów.

Jeżeli zastosujesz się do podanych powyżej rad, możesz spokojnie cieszyć się wakacyjnym czasem i bez obaw wracać do domu po zakończonym urlopie. □

Z Lutowsk na sceny Warszawy

Spełnione marzenie

O sporym sukcesie może mówić Elżbieta Soszyńska – znana z licznych konkursów recytatorskich tegoroczna maturzystka I Liceum Ogólnokształcącego – która dostała się na Akademię Teatralną w Warszawie. To trzecia – po Rafale Szałajko i Elżbiecie Starejki – z podopiecznych Sławomira Woźniaka, której udało się zdobyć indeks wyższej szkoły aktorskiej.

Konkurencja była ogromna. O 20 miejsc ubiegało się ponad 630 kandydatów z całej Polski. Ostatecznie przyjęto 21 osób, w tym 11 kobiet. Zważywszy jednak, że zdecydowaną większość w gronie kandydatów stanowiły przedstawicielki płci pięknej, rywalizacja wśród nich była znacznie trudniejsza. W tej grupie zdobywcę indeksu wymagało pokonania prawie 50 konkurentek.

Mimo tak dużej rywalizacji nie wyczuwało się żadnej zawiści ani złośliwości. Nie wierzyłam, że tak będzie, a było. Wiadomo, że każdy starał się wypaść jak najlepiej. Wszyscy się jednak wspomagaliśmy, dziewczyny pożyczaly sobie nawet kosmetyki i ubrania – wspomina Ela.

Przed obliczem komisji

Pierwszy etap miał charakter konkursu recytatorskiego. Uczestnicy przedstawiali trzy teksty we własnej interpretacji – jeden wybrany przez siebie, dwa wskazane przez komisję z wcześniej podanej listy. *Banalna historia* Juliana Tuwima, *Komar* – niewielkie licho Adama Mickiewicza oraz monolog Maryny z *Wesela* dały mieszkaniec Lutowsk przepustkę do II etapu, do którego zakwalifikowano 49 osób. Tu kandydatów czekały konsultacje logopedyczne (dykcja), wokalnno-muzyczne (stopień umuzykalnienia) i aktorskie, egzamin sprawnościowo-ruchowy (przewrót w przód i w tył, gwiazda, taniec, elementy rytmiki), rozmowa kwalifikacyjna (pytania dotyczyły teatru, kultury, świata współczesnego) oraz najważniejszy, praktyczny egzamin konkursowy z elementami zadań aktorskich. Każdy otrzymywał jakiś tekst, za pomocą którego miał przekazać różne emocje: strach, radość, rozpacz.

Zadania były ciekawe, twórcze, rozwojowe. Ogólnie byłam z siebie zadowolona, choć zarzucono mi na przykład, że jestem mało rozwinięta muzycznie. Przy tak ogromnej konkurencji trudno było przewidzieć końcowy efekt – mówi Ela.

Pomogła znajomość języka angielskiego

Pierwsze wyniki ogłoszono 11 lipca. Na liście podstawowej znalazło się 16 osób. Dziewięć umieszczono na rezerwowej, wśród nich także Ela. – Wtedy straciłam na chwilę wiarę w to, że się dostanę – przyznaje. Ostateczna lista miała zostać ogłoszona 14 lipca o 14.00. – Poszłam trochę wcześniej, nie mogąc już wytrzymać. Przez trzy dni żyłam w ogromnej niepewności. O 13.38



– pamiętam dokładnie godzinę – wywieszono nazwiska przyjętych z listy rezerwowej. Wśród pięciu było też moje! Poczulałam wielką ulgę i radość. Cieszyłam się jak dziecko. Ścisłałam ze szczęścia przypadkowych ludzi – wspomina z uśmiechem. Okazało się, że o zdobyciu przez nią wymarzonego indeksu przesądził dobry wynik egzaminu maturalnego z... języka angielskiego. – Nigdy nie przypuszczałam, że angielski może mi pomóc dostać się do szkoły teatralnej – dodaje, kręcąc z niedowierzaniem głową.

Zapisane w genach

Recytacją interesowała się od najmłodszych lat. Już w szkole podstawowej zdobywała laury w licznych konkursach. Kulturę słowa wyniosła jednak z rodzinnego domu.

– Rodzice ładnie mówią, czytają dobrą literaturę, tato sam startuje z powodzeniem w konkursach recytatorskich. I choć mamy do tego zupełnie inne podejście, zawsze stanowiło to dla mnie inspirację – podkreśla.

Pierwszą z najbliższych osób, z którą podzieliła się radością, był brat. – Postawił szampa, którym uczciliśmy mój indeks. Rodzice przebywali w tym czasie na Ukrainie i dowiedzieli się później. Byli szczęśliwi. Zwłaszcza tato, który stwierdził, że cieszy się chyba jeszcze bardziej niż ja.

Spora zawdzięcza też Sławomirowi Woźniakowi, pod okiem którego doskonalila swoje umiejętności jako licealistka, zdobywając w tym czasie wiele nagród i wyróżnień na ogólnopolskich konkursach.

– Bardzo dziękuję panu Sławkowi i Sanockiemu Domowi Kultury za wspieranie moich zainteresowań przez ostatnie trzy lata. Sporo się w tym czasie nauczyłam – mówi z wdzięcznością.

Niech żyje natura!

Ostatnie tygodnie były dla niej bardzo wyczerpujące. Sprawdzając się w egzaminacyjnych szrankach, przemierzyła niemal całą Polskę. Zdawała do czterech szkół teatralnych – poza Warszawą także do Krakowa, Wrocławia oraz Olsztyna, gdzie również została przyjęta.

– Najbardziej zmęczyło mnie to, że przez wszystkie dni egzaminów musiałam być perfekcyjnie umalowana, uczesana i odprasowana. Przez resztę wakacji nie zamierzam nawet spojrzeć na kosmetyki – deklaruje z przekonaniem.

/joko/

Sławomir Woźniak: – Przyjęcie Eli na Akademię Teatralną w Warszawie przyjąłem z ogromną radością. To wymierny efekt wielu godzin spędzonych na scenie i poza nią. Pracowaliśmy razem przez ostatnie trzy lata, choć Ela wcześniej miała już sporo doświadczeń recytatorskich. Początkowo upierała się przy Krakowie, choć ja namawiałem ją usilnie na Warszawę. Każda z tych uczelni preferuje pewien typ kandydatów, a Ela jest „typem warszawskim”. Dzięki Bogu, posłuchała mnie i dobrze się stało, bo właśnie tam się dostała. Czy sobie poradzi, zależy wyłącznie od niej. Na pewno wymagać to będzie ogromnego wysiłku i determinacji – to ciężka szkoła. Aktorstwo ładnie wygląda na ekranie, ale okupione jest wielką pracą. Studia na tej uczelni ułatwiają potem start w zawodowym życiu ze względu na możliwości nawiązywania kontaktów – Warszawa to centrum. Czego życzyć Eli? Aby udało się jej czerpać radość z tego zawodu, przy jednoczesnym zachowaniu dystansu do siebie i pracy.



ARCHIWUM TS

Jak w kabrioletcie

Lokatorzy ponadstuletniej kamienicy przy ulicy Sobieskiego 12 mieszkają w niej od 27 lat. W 2002 roku wystąpili do Urzędu Miasta o przyznanie lokalu komunalnego, który prawnie im przysługuje. Przewidywali bowiem, iż już niedługo będą mogli cieszyć się mieszkaniem w kamienicy. Nie pomylili się. Rok później dostali wypowiedzenie umowy od właścicielki nieruchomości. W ciągu 3 lat nie udało się im znaleźć nowego lokum dla siebie. W sierpniu odbędzie się ostateczna rozprawa o eksmisję. Czy znajdą się na bruku?

Zastanawiam się, jak to się dzieje, że kamienica jeszcze stoi? Kolejne pytania nasuwają się same. Czy takie remonty można przeprowadzać z ludźmi wewnątrz? Czy mogą oni czuć się bezpiecznie?

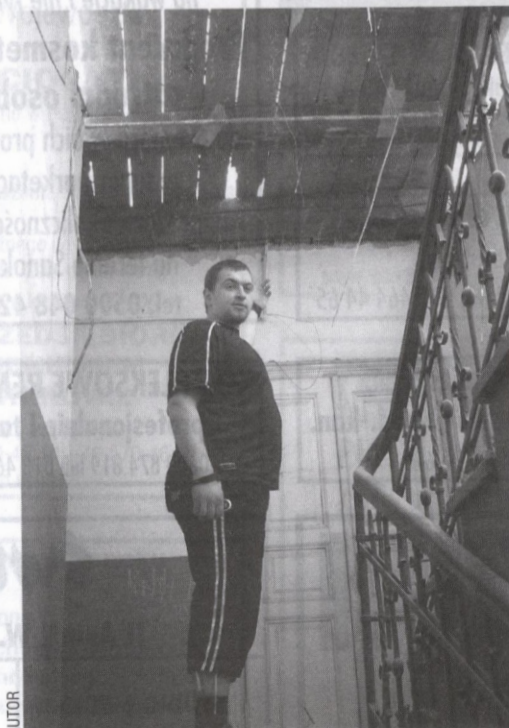
– Prace prowadzone są na podstawie zatwierzonego projektu technicznego z zachowaniem zasad sztuki budowlanej, pod nadzorem posiadających odpowiednie uprawnienia inspektorów nadzoru. Wykonane na czas remontu zabezpieczenia pozwalają na bezpieczne prowadzenie robót pomimo obecności lokatorów w części budynku – zapewnia Wiesław Pycak, dyrektor Przedsiębiorstwa Budowlanego „Toma”.

Czy miasto pomoże

Na co mogą liczyć pozostawieni w kamienicy lokatorzy?

– Wniosek o przydział lokalu mieszkalno-komunalnego dla państwa Wacława i Zofii Ryniaków faktycznie wpłynął do nas w roku 2002, ale było to już po uchwaleniu listy osób oczekujących na lokal mieszkalny z budynków prywatno-czynszowych, również w 2002 roku. Realizacja listy zakładana była przez okres 4 lat, w związku z powyższym złożony wniosek został rozpatrzony przez powołaną komisję mieszkaniową dopiero w 2006 roku. I wtedy można było mówić o przydziale nowego lokalu mieszkaniowego dla państwa Ryniaków. Obecnie w Sanoku na przydział lokalu komunalno-mieszkaniowego oczekuje około 350 rodzin. Kryterium, które decyduje o przyznaniu mieszkania, jest wielkość rodziny. Do Urzędu Miasta wpłynął wniosek, mówiący, iż rodzina jest 4-osobowa, więc mieszkanie, które od nas otrzyma, musi mieć odpowiedni metraż. Trudno jest nam powiedzieć, kiedy przyznamy im nowy dach nad głową. Problem rzeczywistości istnieje i zauważamy go. Mogę zapewnić, że nam również sprawa ta leży na sercu i chcemy rozwiązać ją jak najszybciej. Dołożymy wszelkich starań, aby obie strony były zadowolone – deklaruje Jacek Gomułka, naczelnik wydziału gospodarki komunalnej, lokalowej i ochrony środowiska.

Maciej Adamiak



Bez dachu nad głową

Potwierdza to wizja lokalna. W jednym pokoju widać duże plamy na suficie. Pewnego ranka mieszkańcy obudzili się w zalanym mieszkaniu. Woda sięgała kostek, a strużka nadal płynęła po żyrandolu. Po chwili cała instalacja zaczęła iskrzyć. Na wszelki wypadek wyłączono ją. Boczna ściana łazienki jest rozwarstwiona do tego stopnia, że odpadają kafelki. Wystarczy, że się ich dotknie. Najgorsze, że budynek nie ma nawet dachu. Wszelkie belki i wiązania zostały zdjęte. Resztę przykrywa...folia z supermarketu.

Jest wtorek, godzina 14.00, gdy w redakcji rozlega się dźwięk telefonu. Seweryn Ryniak, mieszkaniec kamienicy, prosi o pilne spotkanie. Na miejscu zastajemy istne pobojowisko. Z dachu leżą kilkunastogramowe glazy. Podnośnik o udźwigu 650 kg co jakiś czas z ogromnym hukiem rusza z dołu do góry i z powrotem. Dach w zasadzie już nie ma. Wszędzie zalega kilkucentymetrowa warstwa kurzu i pyłu. Zastanawiam się, jak ludzie mogą mieszkać w takich warunkach. Wchodzę do środka. Wita mnie młody człowiek. To z nim rozmawiałem przez telefon. Okazuje się, że wraz z matką są jedynymi lokatorami kamienicy.

W partyzanckich warunkach

Zofia Ryniak ma zdiagnozowane trzy przewlekłe choroby, nie otrzymała jednak prawa do renty. Jest w takim wieku, że w Polsce nie znajdzie już pracy. Jedynym sposobem, żeby przeżyć, są dla niej wyjazdy za granicę. Miesiąc w miesiąc płaci jednak niemały czynsz. Nie zalega z żadnymi opłatami. Można powiedzieć, że jest wzorową lokatorką. Grzeczną i bezkonfliktową. Mimo, iż stan kamienicy od dawna pozostawia wiele do życzenia. Kanalizacja zamarza w zimie – dobrze, że na zewnątrz stoi drewniany wychodek. Instalacja elektryczna jest tak stara, że mieszkańcy mogą podłączyć do sieci tylko jedno urządzenie elektryczne. W kuchni od dawna prądu nie ma w ogóle. – Do tego jednak można się przyzwyczaić – mówi lokatorka.

Widmo eksmisji

Od 2002 roku pani Zofia stara się o mieszkanie. Bezskutecznie. – Zadowolili nas małe lokum. Dwa pokoiki, kuchnia, łazienka. To wszystko, czego potrzebujemy – zapewnia. – Kilkakrotnie rozmawiałam o tym z burmistrzem, ale tłumaczył, że mieszkań nie ma. Umieścić nas jedynie na liście oczekujących. Nie wziął jednak pod uwagę, że za miesiąc wylądujemy na bruku, jeśli nie znajdzie się jakaś pomocna dłoń.

Jak w klatce

Sytuacja w kamienicy znacznie się pogorszyła w ostatnim czasie z powodu kapitalnego remontu, który rozpoczęła sanocka „Toma”. – Zabolali nas sposób, w jaki zostaliśmy potraktowani. Nikt nie przyszedł, nie zapukał, nie uprzedził. Przecież my też jesteśmy ludźmi. Czujemy się jak zamknięci w klatce, a wszyscy mają nas w dalekim poważaniu – zaciska pięści Seweryn Ryniak. – Wystosowałem do firmy pismo z zapytaniem, czy wszystko przeprowadzone jest zgodnie z obowiązującym prawem i czy nam nic nie grozi. Odpowiedź przyszła natychmiast. Wszystko jest w porządku – według nich. A my się po prostu boimy o własne zdrowie, bo sytuacja staje się coraz bardziej niebezpieczna.

* Jak powstał wasz zespół?

– Zespół powstał prawie 10 lat temu, chłopcy szukali wokalistki i przypadkowo trafili do szkoły muzycznej, w której się uczyłam. Po pierwszej próbie wszyscy wiedzieliśmy, że trafili swój na swego.

*** Kuba Wojewódzki powiedział kiedyś: Na polskim rynku pojawiła się wokalistka, która umie wprowadzić słuchacza w bajkowy, magiczny klimat. Wraz ze swoim zespołem prezentuje niebanalny liryzm. W dodatku są autentyczni i nie tworzą piosenek pod publiczność. Czy zgadzacie się z tą opinią?**

– Nie nam to oceniać, my robimy swoje, ale są to na pewno dla nas bardzo miłe słowa.

Najbardziej jednak zależy nam na opinii słuchaczy, bo to dla nich gramy i wydajemy płyty.

Po prostu Goya

Z Magdaleną Wójcik, wokalistką zespołu Goya oraz jej kolegami rozmawia Ilona Adamska

* Z jaką muzyką powinien być utożsamiany zespół Goya?

– Na pewno nie chcemy grać soulu, funky ani r'n'b, bo w duszy grają nam słowiańskie nuty i mamy nadzieję, że gramy dobry polski pop.

* Jaka na co dzień jest Magdalena Wójcik – kluczowa postać w zespole?

– Jestem domatorką, ale niepozabawioną odrobiny szaleństwa. Bardzo lubię zajmować się domem, nawet jeśli wszystko jest zrobione, zawsze znajdę sobie coś do roboty.

Jak każda kobieta uwielbiam zakupy, plotki z przyjaciółkami?



* Skąd się wzięła u ciebie potrzeba śpiewania i bycia na scenie?

– Myślę, że nie chodzi o bycie na scenie i „robienie kariery”, tylko o potrzebę tworzenia i wyrażania się poprzez muzykę. Tę potrzebę odkryłam w sobie bardzo wcześnie, bo już w wieku kilku lat. Nie wyobrażam sobie życia bez muzyki.

* Potrafisz sobie wybaczać błędy?

– Raczej wolę wybaczać błędy innym, na swoich wolę się uczyć.

* Jakie znaczenie mają dla waszego zespołu nagrody? Co jest według was miarą sukcesu? Czy sukces w ogóle jest ważny?

– Jak do tej pory nie otrzymaliśmy żadnej nagrody, dlatego nie wiemy, ile by dla nas znaczyła.

Miarą sukcesu jest fakt, że ludzie chcą kupić naszą płytę i przyjść na nasz koncert. To jest dla nas chyba najważniejsze.

* Czy mamy jeszcze, waszym zdaniem, potrzebę autorytetów?

– Na pewno autorytety są bardzo potrzebne, szczególnie w dzisiejszych czasach, w których autorytetami stają się np. gwiazdy reality show, niestety teraz, aby stać się autorytetem wystarczy mieć znaną twarz.

* Co dla was jest w życiu najważniejsze?

– Rodzina.

* Czego powinniśmy wam życzyć?

– Będą to chyba życzenia dla nas wszystkich, abyśmy żyli w normalnym kraju bez bezrobocia, biedy, z normalnymi politykami (jeśli to w ogóle możliwe).

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ☒ Mieszkanie 61 m² (loggia) przy ul. Jana Pawła II, tel. (0880) 38-60-10.
- ☒ Mieszkanie 47 m² w Rzepedzi (własne c.o., garaż), tel. (0694) 53-56-33.
- ☒ Mieszkanie 45 m², tel. (0695) 09-72-08.
- ☒ Kawalerkę na os. Wójtostwo, tel. (0697) 62-96-94.
- ☒ Mieszkanie własnościowe 39 m², parter, ul. Sadowa 4, do remontu z wyjątkiem łazienki, niski czynsz, tel. (0508) 21-95-86 (po 16.00).
- ☒ Dom piętrowy 220 m², w Sanoku-Dąbrówce, tel. (0608) 52-06-26.
- ☒ Dom murowany z cegły, w Trepczy wraz z działką (lub bez), tel. (0606) 49-79-08 lub (013) 463-83-34.
- ☒ Dom 120 m² po remoncie, na działce 40 a, w Sanoku-Zahutyniu, tel. (0603) 96-57-43 lub (0697) 86-47-55 (po 16.00).
- ☒ Dom mieszkalny 120 m² pow. użytk. na działce 8,1 a w Sanoku przy ul. Jana Pawła II 3 (pełne uzbrojenie), tel. (013) 463-53-10 lub (013) 463-52-01.
- ☒ Lub wynajmę dom w Trepczy, tel. (0505) 23-57-03.
- ☒ Dom murowany w zabudowie szeregowej, pow. użytk. 160 m², pow. całk. 230 m², w Sanoku-Olchowcach, tel. (013) 463-28-72 lub (0503) 01-52-82.
- ☒ Dom piętrowy 180 m², w zabudowie bliźniaczej, podpiwniczony, z garażem, na działce 3a, w atrakcyjnym miejscu, tel. (013) 464-92-90 lub (013) 463-69-71.
- ☒ Garaż murowany przy ul. Sadowej, tel. (013) 463-30-31 (wieczorem) lub (0501) 70-85-20.
- ☒ Garaż murowany przy ul. Kolejowej, tel. (0608) 65-50-45.

ReBORN NIERUCHOMOŚCI
wycena, kupno, sprzedaż, wynajem
Mienie zabużańskie – wycena ciekawe oferty sprzedaży
Sanok, ul. Kościuszki 15, www.reborn.pl
tel. 013-464-17-40 lub 0692 269 343

JAK DOBRZE SPRZEDAĆ
• dom • mieszkanie • działkę
R&R
Biuro Nieruchomości
tel. 013-464-02-55, 0505 044 102
www.oleniacz.pl

MALOWANIE, SZPACHLOWANIE
WYMIANA OKIEN I DRZWI
tel. 013 464 33 27, kom. 0512 563 959

POŚREDNICTWO I WYCENA NIERUCHOMOŚCI S & S
Polecamy usługi w zakresie:
• pośrednictwa w obrocie nieruchomościami
– kupno, sprzedaż, wynajem
• wycena nieruchomości
Biuro w Sanoku
tel. 013 46 44 706 lub 0606 76 13 97
Biuro w Rzeszowie
tel. 017 85 75 294 lub 0604 19 01 96

- ☒ Garaż murowany przy ul. Sadowej, tel. (0601) 30-64-97 lub (013) 464-85-81.
- ☒ Działki budowlane 10 a, położone w pobliżu zapory w Solinie, cena 2.200 zł/ar, tel. (013) 464-38-24 (po 19.00) lub (0601) 66-81-91/2.
- ☒ Działkę budowlaną 50 a, wszystkie media, wraz z domem drewnianym i sprzętem rolniczym, w Strożach Małych, tel. 013-463-35-63.
- ☒ Działki budowlane 16a, 8a, 8a, w Czerteżu, tel. (013) 463-48-70.
- ☒ Działkę budowlaną, w Trepczy przy ul. Sanockiej, tel. (013) 463-42-45.
- ☒ Las 1,31 ha i pole orne 0,62 ha blisko Sanoka, tel. (013) 463-00-46.

Kupię

- ☒ Dużą działkę budowlaną na terenie Sanoka lub dwie działki przyległe do siebie, może być dom do rozbiórki, tel. (013) 464-98-03.

Posiadam do wynajęcia

- ☒ Umeblowane pokoje z używalnością kuchni i łazienek, tel. (013) 463-29-27.
- ☒ Pokój z dostępem do kuchni i łazienki, tel. (013) 463-39-94.
- ☒ Przyjmę na mieszkanie w Krakowie 2 studentów, tel. (013) 464-75-43.
- ☒ Przyjmę lokatora na stancję, dobre warunki, blisko centrum miasta, tel. (013) 464-07-69.
- ☒ Sutereny o pow. 45 m² (w.c., c.o.) oraz pokój o pow. 12 m², dla uczniów lub studentów, tel. (013) 463-33-92 (po 20.00).
- ☒ Lokale biurowe, powierzchnie magazynowe, garaże oraz place z dobrym dojazdem i lokalizacją, Sanok, ul. Bema 5, tel. 013-464-30-38, (0602) 51-48-45 lub (0510) 17-43-62.
- ☒ Lokal pod sklep przy ul. Sadowej 16/6, tel. 013 464-44-88.

PILNIE SPRZEDAM dom w Bażanówce, komfortowy, 110 m² na działce 0,26 ha, ogrodzonej i zagospodarowanej (4 pokoje, kuchnia, 2 łazienki, duży hol, kominek) plus sutereny 70 m² z możliwością zagospodarowania na cele mieszkaniowe oraz budynek na 2 garaże i domek gospodarczy, **cena ok. 350 tys. zł** – do negocjacji
tel. 013 467 12 87

SPRZEDAM ODZIEŻ damską, męską, dziecięcą po cenie hurtowej
tel. 0508 259 792

PANEL SIDINGOWY w niskich cenach dostarczam na miejsce
tel. 013-46-419-12 od 9.00 do 16.00

- ☒ Lokal w centrum miasta – 24,5 m², tel. (0509) 61-79-18.

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ☒ Mercedesa 190 D (1985), stan dobry, tel. (0501) 70-85-20 lub (013) 466-60-25.
- ☒ Mercedesa C-180 (1995), wspomaganie kierownicy, ABS, szyberdach, poduszki powietrzne, stan b.dobry, cena 16.500 zł – do negocjacji, tel. (0600) 80-31-75 lub (013) 463-18-56.
- ☒ VW passata 1.8 benzyna + gaz (1989), przeb. 220 tys. km, tel. (0501) 10-78-43.
- ☒ BMW 525 (1989) benzyna + gaz, kolor ciemny granat, komputer, klimatyzacja, skóra, dwa komplety opon, cena 6.000 zł, tel. (0603) 27-06-83.
- ☒ Fiata punto (1998), przeb. 69 tys., czerwony, bezwypadkowy, komplet kół zimowych gratis, tel. (0606) 28-06-34.
- ☒ Pilnie! Forda transit 2.5 diesel, (1996), wspomaganie kierownicy, airbag kierowcy, opony letnie i zimowe, tel. (0501) 12-12-05.
- ☒ Peugeotota 406 1.8, 16 V, benzyna (1997) z salonu, przebieg 89 tys. km, tel. (013) 463-82-78 lub (0600) 87-48-19.

RÓŻNE

Sprzedam

- ☒ Salon fryzjerski w Sanoku, tel. (0500) 26-15-41 lub (013) 462-81-87 (po 20.00).
- ☒ Termę elektryczną 80 l, fotel tapicerowany i rower „Merida” błękitny metalik 20” dla dziewczynki w wieku 6-11 lat, tel. (0606) 37-45-83.
- ☒ Najpiękniejsze koty rasy Maine coon, tel. (0507) 27-21-01.

Poszukuję do wynajęcia lokalu użytkowego o pow. od 40 do 200 m², w centrum miasta, wejście od ulicy
tel. 0601 898 777

POSZUKUJĘ DO WYNAJĘCIA magazynu ok. 50 do 100 m² na os. Wójtostwo
tel. 0695 920 277

PRZEWÓZ OSÓB ford transit
tel. 013 463 08 01, 013 464 44 65

Remonty mieszkań, malowanie, usługi wod.-kan.
tel. 0608 520 626

- ☒ Żuka skrzyniowego oraz czyszczarkę słupową do nagrobków, tel. (013) 467-13-50.
- ☒ Meble kuchenne używane, białe, płyta MDF, blat zielony aglomarmur, zlewozmywak dwukomorowy, zmywarkę, kuchnię elektryczną z płytą ceramiczną Whirlpool, tel. (0600) 29-13-68.
- ☒ Wagi sklepowe elektroniczne, CAS typu Angel, obciążenie 15 kg i 150 kg, mało używane, tel. (0508) 25-97-92.
- ☒ Pilnie manekiny, lady sklepowe, regały drewniane i metalowe, wieżaki obrotowe, tel. (0508) 25-97-92.

- ☒ Oddam ziemię w zamian za wyrównanie terenu, tel. (0602) 83-74-82.

PRACA

Zatrudnię

- ☒ Kucharkę, kucharza do restauracji, tel. (0608) 39-87-71.
- ☒ Szwaczki, wiad. „Regis”, ul. Cegielniana 56 a, tel. (013) 463-22-08.
- ☒ Sprzedawcę do sklepu z bielizną, wiad. „Regis” ul. Cegielniana 56 a, tel. (013) 463-22-08, (0604) 10-71-76.
- ☒ Zakład Produkcji Odzieży „Regis” zatrudni szefa produkcji, informacje dodatkowe: „Regis”, ul. Cegielniana 56 a, tel. (013) 463-22-08.
- ☒ Pracownika w zakładzie stolarskim, tel. (0695) 99-22-69.
- ☒ Przyjmę sprzedawcę z praktyką do sklepu spożywczego, tel. (0607) 10-76-88
- ☒ Barmankę z doświadczeniem do pubu-restauracji na dłuższy okres czasu, tel. (0694) 66-88-13 (od 16.00 do 19.00).

Prężnie rozwijająca się polsko-niemiecka firma poszukuje MISTRZA PRODUKCJI. Mile widziane osoby z doświadczeniem w branży budowlanej. Minimum średnie wykształcenie, znajomość obsługi komputera, prawo jazdy kat B. Oferty zawierające list motywacyjny i CV prosimy składać na adres mailowy: sanok@droma.net.pl lub w siedzibie firmy przy ul. Przemysłowej 24b w Sanoku

Szukasz dobrze płatnego zajęcia na wakacje i nie tylko?
Producent kosmetyków zatrudni osoby do promocji swoich produktów w supermarketach i imprezach okolicznościowych na terenie Sanoka
tel. 0500 048 423

KOMPLEKSOWE REMONTY profesjonalnie i tanio
tel. 0600 874 819 lub 013 463 82 78

- ☒ Energiczną osobę do pracy w sklepie, tel. (0509) 92-07-89 (8.00-17.00).
- ☒ Pracownika w branży ogrodniczej i kwiatowej (mile widziane zdolności manualne), tel. (013) 463-34-10 (8.00-15.00).

Poszukuje pracy

- ☒ mgr. ekonomii, biegly j. angielski, tel. (0604) 10-71-76.
- ☒ Uczciwa, solidna, dyspozycyjna, podejmie każdą pracę, tel. (013) 463-82-78.
- ☒ Miła uczciwa pani zaopiekuje się starszą osobą lub posprząta mieszkanie, tel. (0880) 65-68-71.

Korepetycje

- ☒ J. angielski, niemiecki i rosyjski – dla młodzieży i dorosłych, różnie poziomy, tłumaczenia, tel. (0601) 25-75-42.
- ☒ J. angielski na lato, dobra cena, dojazd do ucznia, tel. (0663) 38-98-62.

MATRYMONIALNE

- ☒ Atrakcyjna wdowa 64 lata, pozna pana w wieku do 70 lat, niezależnego, uczciwego, tel. (0887) 62-71-45.
- ☒ Czterdziestolatek, szczupły, wysoki, przystojny – pozna panią do 35 lat, tel. (0885) 44-00-77.

ZGUBY

- ☒ Zgubiono portfel z dokumentami na nazwisko Życki Piotr, uczciwego znalazcę proszę o kontakt, tel. (0501) 46-86-11 (czeka nagroda pieniężna).
- ☒ Zgubiono dowód osobisty, prawo jazdy, paszport na nazwisko Szymański Zbigniew, Pielnia 100, uczciwego znalazcę proszę o zwrot, tel. (013) 467-26-48.

Prężnie rozwijająca się polsko-niemiecka firma poszukuje MAGAZYNIERA. Mile widziane osoby z doświadczeniem w branży budowlanej. Minimum średnie wykształcenie, znajomość obsługi komputera, prawo jazdy kat B. Oferty zawierające list motywacyjny i CV prosimy składać na adres mailowy: sanok@droma.net.pl lub w siedzibie firmy przy ul. Przemysłowej 24b w Sanoku

Zatrudnię sprzedawcę do sklepu z art. metalowymi.
Wymagania:
– Znajomość obsługi komputera
– Dyspozycyjność
– Znajomość branży
tel. 0604 617 341

ZASŁAW ZAKŁAD PRZYCZEP I NACZEP Spółka z o.o.
zatrudni od zaraz
– spawaczy – lakierników – mistrza
Zainteresowanych prosimy o kontakt z panią Beatą Woźniak tel. 013 465 60 00 (223)

OKNA I DRZWI Z PVC I AL
Producent MULTI
Siedziba - Sanok, ul. II Armii W.P. 40
tel. 013-463-50-44
Biuro handlowe - Sanok, ul. Kościuszki 15
tel. 013-463-43-46
Punkt - Lesko, ul. Piłsudskiego 48
tel. 013-469-80-56

ŚWIAT MEBLI
II Armii W.P. 40, tel. 013 464-06-91

STUDIO MEBLI KUCHENNYCH	SZAFY GARDEROBY ZABUDOWY WNEK	DUŻY WYBÓR MEBLI SYSTEMOWYCH
SPRZĘT AGD	STANLEY LIBELLA	BOGATE WZORNICTWO MEBLI TAPICEROWANYCH
- AMICA - FAGOR - ARISTON		

Promocja: biurko + fotel (od 350 zł)

REKLAMY • OGŁOSZENIA •

„Ogród - Serwis”

Bronisław Turek
Sklep Sanok, ul. Lipińskiego 52,
tel. 013-464-00-32
**Największy wybór kosiarzek,
kos i pilarek spalinowych, ciągników
ogrodowych renomowanych firm**

KAMIEŃ ELEWACYJNY PŁYTKI CHODNIKOWE

Zakład Produkcyjny w Markowcach
tel. 013 46 75 331, 013 46 41 454
(objazd przez Pisarowce)

SZWAGIER MEBLA

Nowosielce 313, tel./fax 013 467 23 28
**OFERUJE: MEBLE W/G ZAMÓWIENIA,
FACHOWOŚĆ I DORADZTWO,
POMIARY U KLIENTA
ZAPRASZAMY !!!**

Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych

(o uprawnieniach publicznych)
ul. Głogowa 1, tel./fax 013-464-88-45, www.nkjo.sanok.pl
prowadzi **Studia licencjackie**

Licencjat Uniwersytetu Śląskiego (opiekun naukowy Kolegium)

1. Specjalność j. angielski

– w dziennym, wieczorowym i zaocznym systemie kształcenia

– profil nauczyciel tłumacz i nauczyciel języka biznesu

2. Specjalność język niemiecki

– w dziennym, wieczorowym i zaocznym systemie kształcenia

3. Specjalność język francuski

– w dziennym systemie kształcenia

Dokumenty (podanie, 2 zdjęcia 30x42, 3 zdjęcia 45x65,

świadectwo dojrzałości lub dyplom, zaświadczenie lekar-
skie o przydatności do zawodu nauczyciela) należy składać

w siedzibie Kolegium, ul. Głogowa 1, tel. 013-464-88-45

Egzamin wstępny odbędzie się:

8 lipca 2006 r. (dokumenty należy złożyć do

07. 07. 2006 r.)

26 sierpnia 2006 r. (dokumenty należy złożyć do

25. 08. 2006 r.)

9 września 2006 r. (dokumenty należy złożyć do

08. 09. 2006 r.)

Informacje dodatkowe: tel. 0603 860 187

CAROLA NAUKA JAZDY

**Konkurencyjne ceny
Zapłata w ratach**

Dom TURYSTY SANOK

ul. Mickiewicza
tel. 0668 257 195,
013 46 339 05

CENTRUM KSZTAŁCENIA EKSTERNISTYCZNEGO

w Sanoku
prowadzi

**Eksternistyczne zajęcia z zakresu programu
Liceum Ogólnokształcącego**

warunek: ukończone 18 lat, wykształcenie min.

podstawowe lub ukończone gimnazjum.

Eksternistyczne egzaminy wraz z maturą

zda się przed Państwową Komisją

Egzaminacyjną

Zapisy odbywają się w Sanoku, ul. Głogowa 1

od 1 czerwca do 8 września 2006 r.

Rozpoczęcie nauki 12 września

tel. 013-464-88-45

Informacje dodatkowe: tel. 0603 860 187

Campus®

ALTI SPORT

ul. LIPIŃSKIEGO 248 tel. 013 464 48 61

BERGSON

KARO ŻALUZJE ROLETY

PRODUKCJA W SANOKU

ul. Jagiellońska 48

tel. 013-464-19-12 od 9.00 do 16.00

CENY PRODUCENTA

KURSY JĘZYKA

ANGIELSKIEGO

NIEMIECKIEGO

FRANCUSKIEGO

w Nauczycielskim Kolegium Języków Obcych

• Wszystkie poziomy zaawansowania

• Kursy ogólne

• Przygotowania do egzaminów

• Zajęcia w małych grupach

• Dzieci, Młodzież, Dorosli

• Kontynuacja nauki w kolejnych latach

Zapisy:

od 1 lipca do 20 września 2006 r. (od wtorku do

piątku) w sekretariacie NKJO ul. Głogowa 1

w godz. 8.00 - 15.00, tel. 013-464-88-45

Informacje dodatkowe: tel. 0603 860 187

OGRODZENIA BRAMY • BALUSTRADY

Produkcja siatki ogrodzeniowej

P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8

tel. 013-463-20-09

KM SERWIS Wulkanizacja

Konrad Milczanowski

Oferujemy: Sanok,

• elektromechanika ul. Korczaka 10

• mechanika tel. 013-466-60-25

• części samochodowe kom. 0501 708 520

Płyn do chłodnic luzem 4,50 zł/litr

Centrum szkolenia kierowców

„WAREX”

Czas trwania kursu:

6 tygodni

Termin zapłaty:

6 miesięcy

Rozpoczęcie kursu:

w każdy wtorek i środę

o godz. 17.00

w Cechu Rzemiosł Różnych

Sanok, ul. Sobieskiego 16

tel. 013-463-78-98

www.warex.prawojazdy.com.pl

CISAN

PŁYTY MEBLOWE

cięcie płyt na wymiar

oklejanie krawędzi

(PCV, ABS, STENDOTRON)

PŁYTA WIÓROWA

BLATY KUCHENNE

SKLEJKA

AKCESORIA MEBLOWE

MECHANIZMY DO DRZWI

PRZESUWNYCH

SANOK, ul. II Armii WP 40

TEL. 013-463-29-91

czynne od 8.00 do 16.00

przy zakupie powyżej 1000 zł

przewóz gratis do 25 km

Z.P.U. „Gwajak” s.c.

38-500 Sanok, ul. II Armii W.P. 31
tel. 013 463 38 17, fax 013 464 44 97

OFERUJE

- schody, balustrady, antresole
- podłogi
- domki letniskowe, altanki
- drzwi zewnętrzne i wewnętrzne
- meble z drewna litego
- meble ogrodowe

WYSOKIE RABATY



Thermo okna

P.P.H.U. „FLASH”

OKNA DRZWI z PVC i ALU

PARAPETY

odbiór natychmiastowy

ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 18

38-500 SANOK

tel. (013) 463-47-19

Burmistrz Miasta Sanoka

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta zostanie wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargu, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 233/67 o powierzchni 668 m², położonej w Sanoku przy ul. Heweliusza, obręb Wójtostwo, w terminie **od 24 lipca do 14 sierpnia 2006 r.**

Wójt Gminy Sanok

informuje

o wywieszeniu w siedzibie Urzędu Gminy Sanok, ul. Kościuszki 23, wykazu nieruchomości rekreacji indywidualnej, stanowiących własność Gminy Sanok, położonych w Międzybrodziu oznaczonych działkami: nr 242, nr 243, nr 244, nr 246, nr 247, nr 249, nr 250, nr 251, nr 252, nr 253, nr 254, nr 255, nr 256, nr 257, nr 258, nr 259, nr 260, nr 261, nr 262, nr 264, nr 265, nr 266, nr 267, nr 268, nr 269, nr 270 przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargów ustnych nieograniczonych. Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Sanok, pokój nr 509, tel. 013-465-65-86 oraz na www.gminasanok.pl

Wójt Gminy Sanok

informuje

o wywieszeniu w siedzibie Urzędu Gminy Sanok, ul. Kościuszki 23, wykazu nieruchomości stanowiącej własność Gminy Sanok, położonej w Srogowie Dolnym oznaczonej działkami nr 187/2 o pow. 2,9033 ha, nr 204/2 o pow. 0,2443 ha, nr 192/2 o pow. 0,0627 ha – przeznaczonej do sprzedaży w trybie bezprzetargowym, na rzecz jej użytkownika wieczystego.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Sanok, pokój nr 509, tel. 013-465-65-86 oraz na www.gminasanok.pl

Wójt Gminy Sanok

informuje

o wywieszeniu w siedzibie Urzędu Gminy Sanok, ul. Kościuszki 23, wykazu nieruchomości stanowiącej własność Gminy Sanok, położonej w Kostarowcach oznaczonej działką nr 612 o pow. 4300 m² – przeznaczonej do sprzedaży w trybie bezprzetargowym, na rzecz jej użytkownika wieczystego.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Sanok, pokój nr 509, tel. 013-465-65-86 oraz na www.gminasanok.pl

Burmistrz Miasta Sanoka

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta zostanie wywieszony **Wykaz nr 8/06** lokali mieszkalnych przeznaczonych do sprzedaży **na rzecz najemców** wraz z oddaniem w użytkowanie wieczyste bądź sprzedażą ułamkowej części gruntu w drodze bezprzetargowej.

Wykaz wywiesza się do publicznego wglądu na okres 3 tygodni tj. **od 24 lipca do 16 sierpnia 2006 r.**



Powiatowy Urząd Pracy w Sanoku

realizuje Program Wojewódzki

„PRACA DLA PIĘDZIESIĘCIOLATKA”

Wsparciem objęte zostaną osoby bezrobotne zarejestrowane w Powiatowym Urzędzie Pracy, w wieku powyżej 50 roku życia.

Działania realizowane w ramach programu obejmują:

* refundację przedsiębiorcy kosztów wyposażenia, wyposażenia stanowisk pracy dla zatrudnionego bezrobotnego

* refundację części wynagrodzenia zatrudnionego bezrobotnego w wysokości nieprzekraczającej połowy minimalnego wynagrodzenia oraz składki ZUS od tej kwoty.

Maksymalna kwota pomocy w ramach Programu może wynosić 12.000 zł

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY PRZEDSIĘBIORCÓW

ZAINTERESOWANYCH ZATRUDNIENIEM

DOŚWIADCZONYCH PRACOWNIKÓW!!!

Szczegółowe informacje: Powiatowy Urząd Pracy w Sanoku,

ul. Rymanowska 20a, 38-500 Sanok, tel. 013-46-570-45, 013-46-570-46,

e-mail: rzsa@praca.gov.pl, <http://www.pup.sanok.pl>

Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa w Sanoku

ul. Sienkiewicza 1

ogłasza przetarg nieograniczony

na wykonanie miejsc postojowych dla samochodów osobowych z płyt betonowych typu „JOMB” przy ul. Kochanowskiego, I Armii WP, Sikorskiego, Berka Joselewicza, Gen. Prugara-Ketlinga.

Termin realizacji: 15.11.2006 r.

Wysokość wadium: 3000 zł.

Regulamin przetargu można odebrać **od 24 lipca 2006 r.** w siedzibie zamawiającego, pokój 412, w cenie 10 zł.

Oferty należy składać w siedzibie zamawiającego, pokój 412.

Termin składania ofert upływa **7 sierpnia 2006 r. o godz. 9.00.**

Przetarg odbędzie się **7 sierpnia 2006 r. o godz. 10.00** w biurze SSM ul. Sienkiewicza 1 w Sanoku, pokój 313.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci spełniający wymagania określone w regulaminie przetargu.

Organizator przetargu zastrzega sobie prawo do unieważnienia bądź odwołania przetargu bez podania przyczyny.

DRZWI

Zewnętrzne firmy GERDA

Zewnętrzne firmy KMT (1550 zł)

Wewnętrzne firmy CENTURION - R

Stała wyprzedaż drzwi wewnętrznych

w gat. II - upusty do 50%

Dystrybutor: **MULTI sp.j.**

Sanok, ul. II Armii W P 40 tel. 013 4635044

RUCKLUCK

Podłogi laminowane i drzwi!

Drzwi Chronos (pełne, całkowite) tylko 99,99 zł!

Panele

Bluk klepka 6mm + podkład - 13,99 zł/m²

Teak ze struktura 7mm - 23,99 zł/m²

Farba Malabo - 10 l lakrylowa - 19,99 zł

Przebijemy każdą cenę!!!

Sanok, ul. Piastowska 71, tel. 013/ 464 29 05

(czynne: pon.-pt. 8.00-18.00, sob. 8.00-14.00)

Hurtownia Materiałów Elektrycznych

P.B.

Sanok, ul. Bema 1a, tel./fax (013) 464-00-76, 464-40-76

www.elbud.sanok.pl

e-mail: info@elbud.sanok.pl

NAJWIĘKSZY WYBÓR

NAJNIŻSZE CENY

HURT-DETAL

□ kable, przewody

□ gniazda i wyłączniki

□ złącza kablowe i licznikowe,

□ telefony, domofony i videodomofony

□ ogromówka

□ silniki i osprzęt automatyki

□ oprawy oświetleniowe

PROMOCJE, RABATY

PROJEKTOWANIE, WYKONAWSTWO, POMIARY

W BRANŻY ELEKTRYCZNEJ

Zapraszamy !!!

Codziennie: 7⁰⁰-17⁰⁰; Soboty: 7⁰⁰-14⁰⁰

• PRZETARGI • OGŁOSZENIA •

OBWIESZCZENIE Burmistrza Miasta Sanoka z dnia 21 lipca 2006 r.

Na podstawie art. 31 i art. 32 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska (Dz. U. Nr 62, poz. 627) oraz ustawy z dnia 18 maja 2005 r. o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska oraz niektórych ustaw (Dz. U. z 2005 r. Nr 113, poz. 954)

informuje się wszystkich zainteresowanych,

że w publicznie dostępnym wykazie danych o dokumentach zawierających informacje o środowisku i jego ochronie będących w posiadaniu Wydziału Architektury – Urzędu Miasta Sanoka, ul. Rynek 1, pok. 54 parter, umieszczony został wniosek w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację przedsięwzięcia inwestycyjnego pod nazwą: „**Rozbudowa budynku produkcyjnego o budynek malarni, rozbudowa budynku magazynu elementów stalowych o budynek obróbki skrawaniem, budowa magazynu oraz łączników między halami**”. **Przedsięwzięcie inwestycyjne obejmuje działki Nr: 5/3, 5/4, 5/5, 8/3 położone na terenie nieruchomości w Sanoku przy ul. Stankiewicza, obręb Dąbrówka.**

Każdy ma prawo zapoznania się z dokumentacją oraz składania uwag i wniosków w prowadzonym postępowaniu administracyjnym z udziałem społeczeństwa, w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację przedmiotowego przedsięwzięcia inwestycyjnego.

Uwagi i wnioski można kierować pisemnie do Urzędu Miasta Sanoka, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1, Wydział Architektury, pokój Nr 54 w godzinach pracy Urzędu, w terminie 21 dni od daty ukazania się obwieszczenia.

DYŻURY W RADZIE POWIATU SANOCKIEGO

tel. 013-465-29-05
27 lipca (czwartek)

dyżur pełni przewodniczący
Wacław Krawczyk
w godz. 14.30-16.30

DYŻURY W RADZIE MIASTA

26 lipca (środa)
dyżur pełni wiceprzewodniczący
Ryszard Bętkowski
w godz. 15.00-16.00
w pokoju nr 67

27 lipca (czwartek)
dyżur pełni radna
Maria Oberc
w godz. 17.00-18.00
w pokoju nr 33

OBWIESZCZENIE Burmistrza Miasta Sanoka z dnia 21 lipca 2006 r.

Na podstawie art. 31 i art. 32 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska (Dz. U. Nr 62, poz. 627) oraz ustawy z dnia 18 maja 2005 r. o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska oraz niektórych ustaw (Dz. U. z 2005 r. Nr 113, poz. 954)

informuje się wszystkich zainteresowanych,

że w publicznie dostępnym wykazie danych o dokumentach zawierających informacje o środowisku i jego ochronie będących w posiadaniu Wydziału Architektury – Urzędu Miasta Sanoka, ul. Rynek 1, pok. 54 parter, umieszczony został wniosek w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację przedsięwzięcia inwestycyjnego pod nazwą: „**Przebudowa częściowa istniejącej stacji paliw Nr 1247**”. **Przedsięwzięcie inwestycyjne obejmuje działkę Nr: 2860 położoną w Sanoku przy ul. Lipińskiego, obręb Posada.**

Każdy ma prawo zapoznania się z dokumentacją oraz składania uwag i wniosków w prowadzonym postępowaniu administracyjnym z udziałem społeczeństwa, w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację przedmiotowego przedsięwzięcia inwestycyjnego.

Uwagi i wnioski można kierować pisemnie do Urzędu Miasta Sanoka, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1, Wydział Architektury, pokój nr 54 w godzinach pracy Urzędu, w terminie 21 dni od daty ukazania się obwieszczenia.

Burmistrz Miasta Sanoka informuje,

że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta zostanie wywieszony wykaz nieruchomości nr 1654 o pow. 319 m², położonej w Sanoku przy ul. Konopniczej, przeznaczonej do sprzedaży na rzecz właścicieli nieruchomości przyległej. Termin wywieszenia wykazu: **od 24 lipca do 14 sierpnia 2006 r.**

Burmistrz Miasta Sanoka informuje,

że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta zostanie wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargu, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 1372 o powierzchni 366 m², położonej w Sanoku przy ul. Lwowskiej, obręb Śródmieście, w terminie **od 24 lipca do 14 sierpnia 2006 r.**

Burmistrz Miasta Sanoka

ogłasza przetarg ograniczony, licytacyjny
na dzierżawę miesięczną stoiska handlowego położonego na II piętrze Hali Targowej przy ul. Piłsudskiego 8a w Sanoku.

Oznaczony numerem:

25 – powierzchnia użytkowa **21,70 m²**, położone na II piętrze Hali Targowej, branża przemysłowa, cena wywoławcza **12,80 zł/m²**.

Wadium za stoisko oznaczone nr 25 położone na II piętrze wynosi: **277,80 zł** (słownie: dwieście siedemdziesiąt siedem złotych 80/100).

Wadium należy wpłacić w Kasie Urzędu Miasta Sanoka w godzinach pracy kasy (kasa przyjmuje wpłaty do godz. 14.00) – pok. 34 II piętro najpóźniej **do 2 sierpnia 2006 r.**

Uwaga!!! Cenę wywoławczą i wadium podano bez podatku VAT – 22%.

Przetarg odbędzie się **3 sierpnia 2006 r. o godz. 10.00**, w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka – pok. 64 (Sala Herbowa).

Stoisko udostępnione będzie do oglądania **1 i 2 sierpnia 2006 r. w godz. 8.00-14.00**. W celu obejrzenia stoiska należy zgłosić się do Kierownika Hali Targowej.

Informacji o przetargu udziela Wydział Gospodarki Komunalnej, Lokalowej i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta Sanoka przy ul. Rynek 1 (pok. nr 7), tel. 013-465-28-78.

Zaprasza się osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej do przystąpienia do przetargu.

Zastrzega się, że organizator przetargu bez podania przyczyn do chwili rozpoczęcia przetargu może odstąpić od jego przeprowadzenia w stosunku do stoiska objętego ogłoszeniem.

Z przetargu wyklucza się oferentów:

- którzy zalegają z zapłatą czynszu za stoisko handlowe,
- z którymi Urząd Miasta rozwiązał umowę z przyczyn przez nich zawinionych w okresie trzech lat poprzedzających datę przetargu.
- którzy zrezygnowali z dzierżawy danego stoiska i w okresie jednego roku od daty rozwiązania umowy dzierżawy przystępują do przetargu na to samo stoisko.

Burmistrz Miasta Sanoka

ogłasza przetarg nieograniczony, licytacyjny
na dzierżawę lokali użytkowych znajdujących się w zasobach Gminy Miasta Sanoka, przeznaczonych na prowadzenie działalności: dowolnej.

Przetarg odbędzie się **3 sierpnia 2006 r. o godz. 10.30** w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka – pok. 64 (Sala Herbowa).

Przedmiotem przetargu są lokale:

1. przy ul. Jagiellońskiej 64 w Sanoku.

Lokal o łącznej powierzchni: **11,20 m²**, składający się z jednego pomieszczenia.

Lokal wyposażony jest w instalację elektryczną i wod.-kan.

Branża dowolna z wyłączeniem usług uciążliwych i handlu odzieżą używaną.

Cena wywoławcza: **30,00 zł/m²**.

Wadium: **336,00 zł** (słownie: trzysta trzydzieści sześć złotych 00/100).

2. przy ul. Śniegowej 67 w Sanoku.

Lokal o łącznej powierzchni: **36,90 m²**, składający się z dwóch pomieszczeń.

Lokal nie jest wyposażony w żadne instalacje.

Branża dowolna.

Cena wywoławcza: **1,50 zł/m²**.

Wadium: **55,30 zł** (słownie: pięćdziesiąt pięć złotych 30/100).

Wadium stanowi równowartość miesięcznego czynszu liczone wg ceny wywoławczej stawki czynszu za 1 m² powierzchni użytkowej.

Wadium za lokal przy ul. Jagiellońskiej 64 i ul. Śniegowej 67 w Sanoku należy wpłacić w Kasie Urzędu Miasta Sanoka, w godzinach pracy kasy (kasa przyjmuje wpłaty do godz. 14.00), pok. 34, II piętro najpóźniej **do 2 sierpnia 2006 r.**

Uwaga!!! Cenę wywoławczą i wadium podano bez podatku VAT – 22%.

Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej Sp. z o.o., ul. Konarskiego 22 w Sanoku, po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu, tel. 013-463-02-92, w dniach **1 i 2 sierpnia 2006 r. w godz. od 8.00 do 14.00** udzieli informacji o lokalu przy ul. Jagiellońskiej 64 i ul. Śniegowej 67 w Sanoku łącznie z udostępnieniem ich do oglądania.

Informacji o przetargu udziela Wydział Gospodarki Komunalnej, Lokalowej i Ochrony Środowiska, ul. Rynek 1 w Sanoku (pok. nr 7), tel. 013-465-28-78.

Zaprasza się osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej do przystąpienia do przetargu.

Zastrzega się, że organizator przetargu bez podania przyczyn może odstąpić od jego przeprowadzenia w stosunku do lokali objętych ogłoszeniem.

Z przetargu wyklucza się oferentów:

- którzy zalegają z zapłatą czynszu za lokal użytkowy
- z którymi Urząd Miasta rozwiązał umowę z przyczyn przez nich zawinionych w okresie trzech lat poprzedzających datę przetargu.

Burmistrz Miasta Sanoka

ogłasza

**pierwsze publiczne
przetargi ustne nieograniczone:**

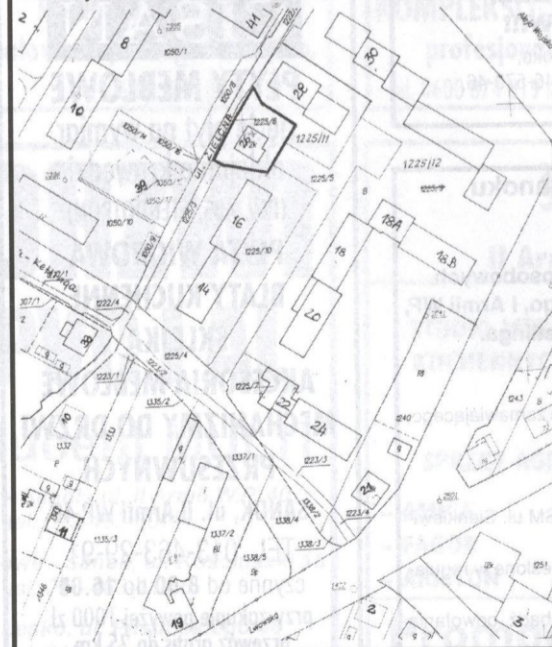
I. – na sprzedaż nieruchomości gruntowej, położonej w Sanoku obręb Olchowce, przy ulicy Wyspiańskiego, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 858/34 o pow. 969 m² objętej księgą wieczystą KW Nr 69316, przeznaczonej pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne.

Cena wywoławcza – **34.000,00 zł** + podatek VAT, wadium – **5.000,00 zł**.



– na sprzedaż nieruchomości, położonej w Sanoku obręb Śródmieście, przy ulicy Zielonej 26, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 1225/6 o pow. 517 m², objętej księgą wieczystą KW Nr 53289, zabudowanej budynkiem mieszkalno-usługowym, murowanym dwukondygnacyjnym, podpiwniczonym o pow. użytkowej 152 m², (bez piwnic). W piwnicach znajdują się dwa garaże oraz inne pomieszczenia. Na parterze mieści się lokal o przeznaczeniu handlowym.

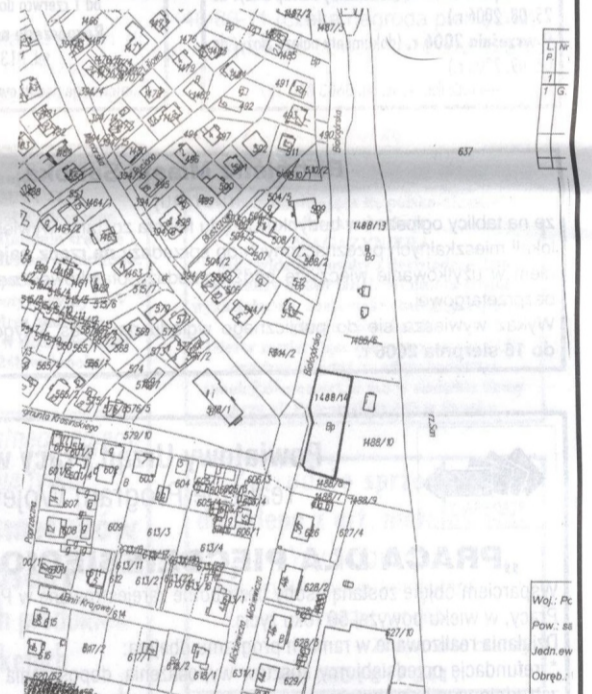
Cena wywoławcza – **170.900,00 zł**, wadium – **25.000,00 zł**.



II. drugi publiczny przetarg ustny nieograniczony:

– na sprzedaż nieruchomości gruntowej, położonej w Sanoku obręb Wójtowstwo, przy ulicy Białogórskiej, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 1488/14 o pow. 1492 m² objętej księgą wieczystą KW Nr 56061, przeznaczonej pod usługi.

Cena wywoławcza – **150.000,00 zł** + podatek VAT, wadium – **24.000,00 zł**.



Przetargi odbędą się **25 sierpnia 2006 r. od godz. 10.00** w budynku urzędu miasta, sala nr 64.

Wadium podane wyżej, należy wpłacić na konto Gminy Miasta Sanoka, w Podkarpackim Banku Spółdzielczym w Sanoku przy ul. Kościuszki 22. Nr konta: 31864200022001006047030003, w terminie **do 21 sierpnia 2006 r.**

W przetargu mogą brać udział osoby prawne oraz osoby fizyczne, które w wyznaczonym terminie wpłacą wadium. Dowód wpłaty należy okazać przed rozpoczęciem przetargu. Osobie, która przetargu nie wygra, wadium zostanie niezwłocznie zwrócone.

Wadium wpłacone przez osobę, która wygra przetarg, zaliczone zostanie na poczet ceny nabywanej nieruchomości. Warunkiem zawarcia umowy jest wpłacenie na rzecz Gminy Miasta Sanoka ceny nieruchomości, uzyskanej w drodze przetargu + podatek VAT, pomniejszonej o wpłacone wadium, **przed podpisaniem umowy notarialnej.**

Opłatę notarialną ponosi nabywca nieruchomości. W przypadku uchylania się osoby, która przetarg wygra, od zawarcia umowy, **wadium nie podlega zwrotowi.**

Cudzoziemcy, w przypadku wygrania przetargu, zobowiązani są przed zawarciem umowy notarialnej uzyskać zgodę Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na nabycie nieruchomości w przypadkach, gdy zgoda ta jest wymagana.

Organizator przetargu zastrzega sobie prawo do unieważnienia bądź odwołania przetargu, jedynie z ważnych powodów.

Szczegółowych informacji dotyczących w/w nieruchomości oraz dotyczących przetargu, można uzyskać w Wydziale Geodezji Gospodarki Gruntami i Rolnictwa w Urzędzie Miasta Sanoka, pokój nr 51, ul. Rynek 1, tel. 013-465-28-40.

FUTBOL

Co u piłkarzy Stali?

Forma rośnie!

Drużyna Stali szlifuje formę przed rozpoczęciem kolejnego sezonu na III-ligowym froncie. I to ostro – były pierwsze sparingi i wygrany turniej, jest obóz i testy nowych zawodników.

Cykl gier kontrolnych zespół Ryszarda Federkiewicza rozpoczął w ubiegłą sobotę od wyjazdowego zwycięstwa 4-0 z Krośnianką Krosno. W pierwszej połowie, gdy grał eksperymentalnym składem, z testowanymi zawodnikami, goli nie było. Potem na boisko wyszli podstawowi gracze. Na początku drugiej połowy bramki zdobyli Piotr Badowicz (z rzutu karnego) i Dariusz Jęczkowski, a pod koniec Fabian Fańko i Mariusz Sumara. Dzień później Stal wygrała we Fryszaku Memoriał Andrzeja Łętowskiego. W pierwszym meczu pokonała Stal Rzeszów 2-0 (Piotr Łuczka i Marcin Chudziński), a w finale Stal Mielec 2-1 (Pańko i Tomasz Matuszewski).

W poniedziałek drużyna wyjechała na obóz do Nowej Sarzyny, gdzie już dwa dni później rozegrała kolejne sparingi. I obydwie zwycięskie – z Włóknierzem Rakszawa 3-1 (Matuszewski, Pańko, Tomasz Sawicki), a z Lechią Sędziszów Małopolski 5-1 (Marek Węgrzyn 2, Ireneusz Grywoś, Kuzicki, Tabisz). Stal zakończy zgrupowanie jutro kolejnymi dwoma potyczkami – z Resovią i Kolbuszowianką.



Już za dwa tygodnie piłkarze Stali zainaugurują kolejny III-ligowy sezon. Liczymy, że będzie jeszcze lepszy niż poprzedni.

– W obozie uczestniczy prawie 30 zawodników, więc możemy grać po dwa sparingi dziennie. Testowaliśmy kilku nowych piłkarzy. Byli to: pomocnicy Tomasz Turek i Dawid Korona z SMS-u Łódź, bramkarz Dariusz Lorenc i pomocnik Łukasz Samborski z Brzozovii Brzozów, pomocnicy Arkadiusz Kłodowski z LKS-u Zarszyn i Piotr Ostrowski z Igloopolu Dębica oraz napastnik Ireneusz Grywoś z Polonii Bytom. To w większości młodzieżowcy, jedynie Grywoś ma 23 lata, a Kłodowski 26. Lorenc na pewno zostaje na zasadzie transferu definitywnego, natomiast Koronie i Ostrowskiemu podziękowaliśmy za grę. Reszta wypadła niezłe, więc jeszcze się im przyglądamy – powiedział prezes Stali Józef Konieczny.

Wiadomo już, że turniej z okazji 60-lecia klubu, pierwotnie planowany na najbliższy weekend, zorganizowany zostanie w późniejszym terminie. A jubileusz Stali ma zostać połączony z obchodami 20-lecia wyciągu narciarskiego w Karlikowie.

Nie jest jeszcze znany kolejny rywal naszych piłkarzy w rozgrywkach o Puchar Polski. Wiadomo jedynie, że spotkanie odbędzie się w środę 9 sierpnia, czyli po pierwszej ligowej kolejce. W momencie oddawania numeru do druku terminarz gier ligowych nie był jeszcze ostatecznie zatwierdzony. Oczywiście zamieścimy go na naszych łamach przed rozpoczęciem sezonu. (bart)

Turniej drużyn podwórkowych

Wakacyjne granie

Trzy drużyny wzięły udział w zmaganiach o Puchar Rady Dzielnicy Śródmieście. Najlepsze okazały się „Płonące Czachy”.

Turniej rozegrano na boisku Szkoły Podstawowej nr 2. Mecze trwały po 40 minut. Zwycięzcy pokonali 13-0 „Chłopaków z Paki” i zremisowali 3-3 z „Ekipą z Niebieskiego Dżipa”, która zajęła 2. miejsce (3-1 z „Chłopakami z Paki”). Dwa zawodnicy drużyny „Płonące Czachy” otrzymali nagrody indywidualne – królem strzelców został Jakub Nestorowicz (6 goli), a najlepszym bramkarzem wybrano Sebastiana Galanta. Obok nich skład zespołu tworzyli Bartłomiej Krzyszyński, Kamil Słomiany i Konrad Jarosiński. (b)



Pamiątkowe zdjęcie wszystkich trzech drużyn

TENIS

Stawiamy na awans

Kilka pytań do Mariana Nowaka, prezesa Sanockiego Klubu Tenisowego

– Wiesz niesie, że w nadchodzącym sezonie SKT chce się mocniej zaangażować w tenis stołowy...

– Już przed rokiem drużyna grająca pod naszymi skrzydłami awansowała do grupy A IV ligi, ale rzeczywistość, w tym sezonie zamierzamy skutecznie powalczyć o III ligę.

– Czy to prawda, że do klubu wróci jego wychowanek Mariusz Haduch, zawodnik występujący kiedyś w ekstraklasie, a ostatnio jako grający trener w Burzy Rogi?

– Tak, jesteśmy już po słowie, Mariusz będzie bronił naszych barw. Wraca także Dawid Witka, który w poprzednim sezonie grał w Krośnie.

– Czy skusiliście Haducha?

– Myślę, że zadziałał sentyment do rodzinnego miasta i perspektywa walki o awans. Oczywiście będziemy mu zwracać koszty dojazdów i pobytu w Sanoku.

– W składzie z Haduchem, Witkami (Dawid i jego ojciec Bogdan – przyp. BB), Mariuszem Nastynem i najlepszym juniorem awans do III ligi wydaje się formalnością.

– Teoretycznie tak. Myślę, że tylko jakiś kataklizm mógłby pokrzyżować nam plany.

– Co z pozostałymi zawodnikami?

– Zapewne stworzymy drugą drużynę, która zgłoszona zostanie do najniższej klasy rozgrywkowej. Młodzi zawodnicy muszą się ogrywać i myśleć, że pod okiem starszych będą robić postępy.

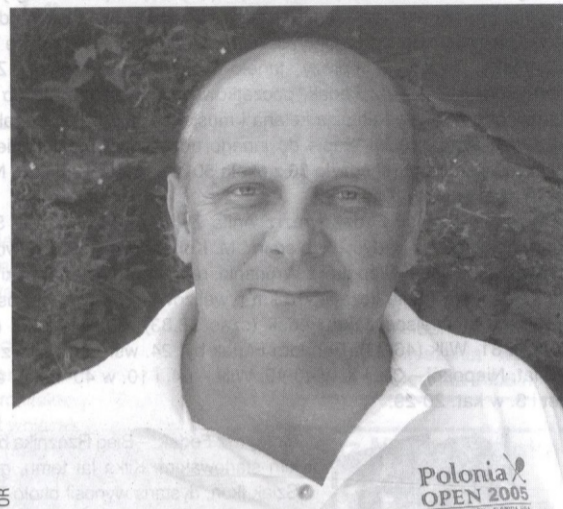
– Sanocki ping-pong reaktywował się już 6 lat temu. Dlaczego dopiero przed rokiem wzięliście drużynę pod swoje skrzydła?

Mistrzostwa Sanoka

Na razie eliminacje

Pogoda pokrzyżowała plany organizatorów turnieju deblowego o Mistrzostwo Sanoka. W miniony weekend udało się rozegrać tylko spotkania fazy eliminacyjnej.

Do zawodów zgłosiło się osiem par deblowych, które od soboty rywalizowały na kortach SKT. Planowana na niedzielę runda finałowa z powodu niesprzyjającej aury została przełożona na następny tydzień. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, deblowych mistrzów Sanoka poznamy w najbliższy weekend. Wyniki imprezy w następnym numerze. (bw)



Prezes Marian Nowak jest niemal pewien, że we wzmocnionym składzie tenisiści stołowi SKT SP3 bez najmniejszych problemów wywalczą awans do III ligi.

– Mogę mówić tylko o okresie swojej prezesury, a funkcję ponownie pełnię od jesieni 2001 roku. Deklarację współpracy składałem już kilka sezonów wstecz, ale zawodnicy i działacze skorzystali z niej dopiero po jakimś czasie.

– Czy mecze ligowe nadal rozgrywane będą w Szkole Podstawowej nr 3?

– Tak, dobrze nam się współpracuje. Być może jako klub zdecydujemy się również na adaptację tamtejszej starej kotłowni na salę treningową. Jest dużo miejsca, weszłyby 4 stoły.

– Na koniec zejdźmy ze stołu na korty. Co w naszym tenisie ziemnym?

– Po staremu – szkolimy młodzież, organizujemy turnieje. Trudno jednak o bardziej dalekosiężne plany, skoro przyszłość obiektu stoi pod znakiem zapytania. Jeżeli rzeczywistość miasto chce go sprzedać, to najpierw chyba należałoby pomyśleć o naszej przyszłości. Mówi się, że same korty tu zostaną, ale gdzie wtedy będzie siedziba klubu, szatnie, sanitariaty? Na razie dużo niewiadomych.

Rozmawiał Bartosz Błażewicz

ŻEGLARSTWO

Są nawet Hiszpanie

Solińskie lato w pełni. Jego najbardziej charakterystycznym elementem są białe żagle, od których aż roi się na zalewie w pogodne dni. Ale choć od rozpoczęcia sezonu nawigacyjnego minęły już prawie 2 miesiące, najciekawsze wydarzenia dopiero przed żeglarzami.



Solińskie lato każdego roku ściąga wielu żeglarzy.

Już w najbliższy weekend na Chrewcie odbędzie się cykl imprez stanowiących II rundę zmagania o Puchar Soliny oraz tradycyjne Regaty Samotników o Puchar Kapitana Henryka Jaskuły. Nie weźmie w nich, niestety, udziału stały bywalec, komandor Bieszczadzkiego Towarzystwa Żeglarskiego, kapitan Janusz Jagoda, który wyruszył w kolejny rejs morski. Na starcie zabraknie też sztandarowej zawodniczki BTŻ-u, Edyty Pietryki, od wczoraj biorącej udział w Mistrzostwach Polski w klasie skipi. Zjawi się za to na pewno tydzień później, bowiem w Polańczyku rozegrany zostanie Puchar Prezesa Krośnieńskiego Okręgowego Związku Żeglarskiego, będący jednocześnie regatami Pucharu Polski Jachtów Kabinowych Frans Maas Cup 2006 (oraz III rundą Pucharu Soliny). – Zapowiadają się duże emocje, spodziewamy się przynajmniej 60 załóg. Przed rokiem nasza impreza została bardzo pozytywnie oceniona, więc w tym sezonie ma bardzo wysoki przebieg punktowy do Pucharu Polski – twierdzi prezes KOZZ, Kazimierz Grzebień.

Pisząc o nadchodzących regatach nie sposób nie wspomnieć o tradycyjnym już Rejsie o Puchar Komandora BTŻ. Impreza planowana na ostatni weekend sierpnia z pewnością znowu ściągnie tłumy „starych bywalców”, choć komandor Jagoda zaznacza, że wolałby frekwencję w okolicy „setki”, niż poprawianie rekordu sprzed kilku lat, gdy na starcie imprezy zameldowało się 161 załóg. Całkiem prawdopodobne, że do dziś jest to rekord frekwencji krajowych regat. Oprócz zmagania czysto sportowych znowu będzie wiele innych atrakcji, by wspomnieć tylko o rejsach Białą Flotą, koncertach i tradycyjnym żeglarskim ognisku.

Żeby jednak nie było za różowo, napiszmy też o niepokojących sygnałach, które docierają znad wody. Zdaniem niektórych żeglarzy „Na Solinie upadają obcyżajki”. – Opłaty startowe regat sięgają 50 zł od załogi, a w zamian bardzo często jest tylko piwo i kawałek kiełbasy. Dziwimy

się też, że nie odbyły się imprezy planowane na dwa ostatnie weekendy – Regaty Samorządowców oraz cykl regat w ośrodku sanockiego „Naftowca” – mówi osoba prosząca o anonimowość. Jak się dowiedzieliśmy, regaty te nie zostały odwołane, lecz przełożone na termin późniejszy. – Zrobiliśmy to ze względu na sponsorów, którzy teraz nie mogli przyjechać. Chcieliśmy ich w ten sposób uhonorować, bo wiadomo, że to dzięki nim regaty mogą się odbywać w tej formie – wyjaśnia komandor Naftowca Piotr Rybczyński.

I jeszcze słowo o tradycyjnych obozach szkoleniowych KOZZ-u. Od początku maja mają niemal pełne obłożenie, bo cieszą się coraz większym zainteresowaniem. – Uczestniczyli w nich ludzie z Katowic, Krakowa, Lublina, a w tej chwili mamy nawet dwóch Hiszpanów z Grenady – ojciec z synem. To efekt dobrej promocji, bo

ogłaszamy się w Internecie, bywamy na targach, a i nasze warunki są naprawdę korzystne – jedynie 75 zł od osoby. W tegorocznych planach mamy jeszcze dwa obozy stacjonarne, miejsca jeszcze są – zaznacza J. Jagoda, wiceprezes d/s szkolenia.

Na Zalewie Solińskim każdego roku pojawiają się nowe łodzie i ten sezon też nie stanowi wyjątku. – Widać kilka nowych saturnów, choć geby generalnie te same. To ludzie, którzy nie tylko ścigają się w regatach, ale po roku pracy wypoczywają na Bieszczadzkiem Morzu, nawet przez kilkanaście dni mieszkając w swoich łodziach. W dzień pływają, wieczorem palą ogniska, by potem spokojnie zasnąć w swojej łódce. W ten sposób po prostu cieszymy się życiem – mówi jeden z solińskich żeglarzy.

Bartosz Błażewicz